Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 20 stycznia 1938 Nr 19

Adam Romer

Przegląd widnokręgu

Komunikaty urzędowe, mające szerszemu ogółowi dać pojęcie o treści rozmów prowadzonych w czasie spotkań kierowniczych mężów stanu danych państw, coraz częściej znajdują wyjście z trudności, spowodowanych ich poufnością, w formułce: „tour d'horizont"; znaczy to, że dygnitarze odbyli „przegląd widnokręgu" dyplomatycznego. Tak też scharakteryzowano rozmowy, jakie miał min. Beck w Berlinie z kanclerzem Hitlerem i jego ministrami.

Istotnie, było o czym rozmawiać; dawno może sytuacja polityczna w Europie nie była tak urozmaicona. Francja weszła w okres przesilenia, z którego wyjdzie dopiero po ostatecznym rozbiciu się „frontu ludowego", opartego częściowo o płatnych agentów czerwonej Moskwy, i po powrocie władzy w ręce rzeczników narodu, niezależnych od wskazówek międzynarodówkowych i zdolnych do opanowania niszczącej życie gospodarcze kraju anarchii związków zawodowych (generalnej konfederacji pracy); dziś przecież i parlament jest bezsilny wobec ulicy i terroru — pracowników państwowych! Traci na tym niezmiernie prestiż Francji, której waluta spada i której polityka zagraniczna mimo najlepszych chęci p. Delbosa krępowana jest międzynarodówkowym doktrynerstwem; stąd względy dla czerwonej Hiszpanii, z trudem tylko utrzymujące się na poziomie nieinterwencji; stąd nadmierne utrudnienie wszelkich stosunków z państwami „autorytatywnymi"; stąd konieczność liczenia się jeszcze z Sowietami mimo ujawnienia ich prowokacyjnej polityki i krwawych orgii Stalina; stąd — interwencja u rządu p. Gogi w obronie żydów rumuńskich. Jest przecież charakterystycznym faktem, że interwencja w imię traktatu o ochronie mniejszości nastąpiła błyskawicznie, kiedy zażądali jej w Genewie żydzi, podczas kiedy np. skargi Węgrów Siedmiogrodzkich przeciwko tej samej Rumunii nigdy nie doczekały się nawet rozpatrzenia!! — Osłabienie Francji na skutek doktrynerskich rządów masońskich (i czerwonych) może być oczywiście tylko na rękę wrogom pokoju.

Wizyta obecna p. Stojadinowicza w Berlinie jest symptomatycznym objawem „dekompozycji" Małej Ententy, na której tak długo opierała swoje wpływy polityka francuska. — Obecny rząd francuski widzi coprawda tę wizytę tak samo mile, jak i wizytę p. Becka, a to w interesie spodziewanej poprawy stosunków francusko-niemieckich. Nie da się jednak zaprzeczyć, że większe znaczenie w Berlinie sojuszników Francji niż Francji samej nie jest symptomem dodatnim w ocenie reżimu nad Sekwaną. W dodatku i dla sojuszników Francji zbliżenie z Niemcami o tyle tylko jest wskazane, o ile liczyć oni mogą na potęgę francuską dla zabezpieczenia się przed wszelkimi niebezpieczeństwami, wynikającymi z „dynamiki" hitlerowskiej (np. Gdańsk). O ile dziś — chwała Bogu — sojusz polsko-francuski zachował pełnię swojego znaczenia, o tyle nie można tego powiedzieć o Francji i Małej Entencie; Jugosławia i Rumunia odrzuciły sugestie w kierunku solidarności sojuszniczej Małej Ententy poza sprawą Węgier, odrzuciły wszelkie choć pośrednie wiązanie się z sojuszem czesko-niemieckim. Wynika stąd nietylko faktyczna izolacja Czechosłowacji w obliczu frontu wszechniemieckiego, lecz i — jak już uzasadniliśmy niedawno — izolacja Austrii. Wizyta p. Stojadinowicza, który tak niedawno odwiedził Rzym, staje się tym samym jak gdyby podkreśleniem solidarności, łączącej dziś Włochy z Niemcami. (Mussolini, któremu, jak dowiodło ostatnie przyjęcie „zasłużonych w walce o samostarczalność zbożową" biskupów i proboszczów, tak zależy na dobrych stosunkach z Kościołem, zabiega podobno obecnie już o skłonienie Hitlera do złożenia hołdu Papieżowi w czasie jego projektowanych odwiedzin w Wiecznym Mieście!?) Na takim to tle nabiera szczególnego znaczenia zapowiedziana wizyta Regenta Węgier w Polsce. Pomijając wielowiekowe tradycje bratniej przyjaźni polsko-węgierskiej, trzeba stwierdzić z całym naciskiem, że Polska usilnie i żywotnie zainteresowana jest w normalizacji stosunków w dorzeczu Dunaju; Polska jedna dotychczas stale podkreślała konieczność wciągnięcia i uzdolnienia materialnego Węgier do aktywnego udziału w zabezpieczeniu pokoju europejskiego, którego newralgiczny punkt znajduje się właśnie — jak niedawno dowiedliśmy — nad Dunajem. — Trudno odrobić wszystkie dotychczasowe błędy masońskich pacyfistów; jest to jednak konieczne. Europa chrześcijańska niejedno zawdzięcza właśnie obronie swojej przez Węgry i Polskę przed „burzą od wschodu" w okresie Jagiellonów i Batorego.

Ogniska pożaru światowego wciąż dymią; podbój nieszczęśliwych Chin przez dążącą do hegemonii nad Azją Japonię coraz bardziej przeradza się we współzawodnictwo groźne pomiędzy Japonią i Sowietami z jednej, a pomiędzy Japonią a mocarstwami anglosaskimi z drugiej strony (na razie jeszcze Ameryka woli handel z Japonią od obrony swojego prestiżu). W Hiszpanii wojna domowa przeciąga się w nieskończoność. Wyścig zbrojeń pomiędzy mocarstwami dochodzi do coraz groźniejszych rozmiarów, szczególnie na morzu. Żydzi zaś, zaniepokojeni wzrastającą falą antysemityzmu, ostatnio szczególnie w Palestynie i Rumunii, coraz bardziej pchają skoligacone z nimi tajne i nietajne związki międzynarodowe do wysoce prowokacyjnych prób tworzenia „bloków ideologicznych", przeciwstawiając — wbrew rzeczywistości rzeczywistej —„demokrację" „nacjonalizmowi". Wielu jednak ulega tym perfidnym bałamuctwom. — Echa tych zjawisk będziemy obserwować na obecnym zgromadzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie. Miejmy nadzieję, że występujący obecnie jako apostoł jej „gruntownej reformy" min. Beck skorzystał przy tym, ze spostrzeżeń swojego „tour d'horizont" w ośrodku „światopoglądu narodowo-socjalistycznego", tak mało zgodnego z etyką naszej Wiary.

Ze zmiennym szczęściem

Pod Teruelem trwa zażarta walka

Salamanka, 19. I. (PAT). Oficjalny komunikat donosi, że pod Teruelem trwa bitwa. Wojska gen. Franco zajęły ponownie wzgórza i odparły przeciwnatarcie nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami. Dwa rządowe czołgi zostały unieruchomione. Ilość zestrzelonych samolotów, podana w poniedziałkowym komunikacie, wzrosła do 10-ciu. We wtorek wojska gen. Franco zestrzeliły dwa dalsze samoloty.

Przerwanie frontu czerwonych

Saragossa, 19. I. (PAT). O wczorajszej bitwie nadchodzą następujące szczegóły:

Bitwa wybuchła nagle około godz. 9-ej na froncie szerokości 16 km na północ od Teruelu. Wojska gen. Aranda zaatakowały przeciwnika jednocześnie na całej linii frontu. Linia ta ciągnie się wzdłuż łańcucha wzgórz, sąsiadujących z drogą, wiodącą z Teruelu do Saragossy. Dwa główne punkty oporu przeciwnika — wzgórze Celadas na północy i wzgórze Muleton na południu — zostały zajęte w pierwszej godzinie walki. Artyleria i lotnictwo uczestniczyły skutecznie w przygotowaniu ataku. 9 samolotów powstańczych w czasie przelotu nad pozycjami przeciwnika, zostało zaatakowane przez przeważające siły. Po strąceniu dwóch samolotów nieprzyjacielskich, aparaty powstańcze wycofały się z walki. Wkrótce potem w nowym starciu powietrznym strącono dalsze 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Oddziały powstańcze natarły na przeciwnika w 3 punktach na północy, na południu i w centrum. Na dwóch ostatnich odcinkach toczą się zaciekłe walki, natomiast na północy opór przeciwnika zupełnie się załamał. Po zdobyciu wzgórza Celadas oddziały powstańcze spuściły się w dolinę, ścigając odstępującego bezładnie przeciwnika aż do wioski Alfamone, położonej na brzegu rzeki. Front nieprzyjacielski został przerwany na przestrzeni 10 km. Jedna z kolumn działających w centrum, dokonała wówczas manewru oskrzydlającego w kierunku wzgórza Muleton, które zdobyła, nawiązując łączność z drugą kolumną, posuwając się od południa. W ręce powstańców wpadło z górą 600 jeńców. Straty nieprzyjacielskie w zabitych i rannych przekraczają 2.000 ludzi.

Komunikat rządowy

Barcelona, 19. I. (PAT). Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej donosi, że wojska generała Franco przypuściły na froncie teruelskim dwukrotny atak, który został odparty. Wojska rządowe odzyskały wzgórze 1205. Po południu rozegrała się bitwa powietrzna, w której zarówno powstańcy, jak i rządowcy stracili po dwa samoloty. Samoloty powstańcze bombardowały Walencję. Zabitych zostało 6 osób, rannych 22.

Przygoda laburzystów w Walencji

Walencja, 19. I. (PAT). Deputowanych angielskich, podróżujących po Hiszpanii, spotkała niemiła przygoda. W czasie przejazdu przez Walencję bomba rzucona z samolotu wybuchła tuż obok samochodu labourzystów i uszkodziła go poważnie. Dzięki przytomności umysłu szofera nie doszło do większej katastrofy, a wszyscy pasażerowie samochodu ocaleli.

Rząd Frontu Ludowego

bez udziału socjalistów i komunistów

Paryż, 19. I. W piątym dniu przesilenia gabinetowego, udało się b. premierowi Chautemps utworzyć nowy rząd.

Skład nowego rządu jest następujący: premier — **Chautemps**, wicepremier i obrona narodowa — **Daladier**, ministrowie stanu — **Bonnet i Frossard**, marynarka wojenna — **William Bertrand** lotnictwo — **Guy la Chambre**, marynarka handlowa **Elbed**, sprawy wewnętrzne — **Sarraut**, sprawiedliwość — **Campinchi**, finanse — **Marchandeu**, sprawy zagraniczne — **Delbos**, handel — **Pierre Cot**, emerytury — **Lassalle**, rolnictwo — **Chapsal**, wychowanie narodowe — **Jean Zay**, praca — **Ramadier**, kolonie — **Steeg**, zdrowie publiczne — **Marc Rucart**, roboty publiczne — **Queuille**, poczta — **Gentin**.

Min. Bonnet otrzymał w gabinecie fukcję koordynowania prac gospodarczych rządu.

Nowy gabinet w godzinach wieczornych był przyjęty przez prezydenta Lebrun. Premier Chautemps oświadczył, że stanie przed parlamentem w piątek po południu.

Nowy rząd składa się z radykałów i członków małej grupy lewicowej Unii Socjalistycznej Boncour'a. Komuniści i socjaliści (S. F. J. O.) nie weszli do nowego rządu. Ci ostatni jednak zapowiedzieli poparcie dla rządu Chautemps'a.

104 gabinet III Republiki

Paryż, 19. I. (PAT). Gabinet premiera Chautemps jest 104-ym gabinetem III. republiki, a 4 gabinetem Chautemps. Gabinet składa się z 20 ministrów i 13 podsekretarzy stanu. W skład gabinetu wchodzi: 5 senatorów, a 15 ministrów i 13 podsekretarzy stanu jest członkami izby deputowanych. 20 członków rządu przeszło z poprzedniego gabinetu. Spośród nich Bonnet, Campinchi, Sarraut, Cot, Chapsal, Ramadier, Serre, Hymans i Wiliam Bertrand **zmienili teki.** Podsekretarz szkolnictwa technicznego Jules Juliens powołany na to stanowiska przez Sarraut w dn. 24 stycznia b. r. utrzymał się w gabinecie Bluma i w dwu kolejnych gabinetach Chautemps. Spośród członków gabinetu bierze po raz pierwszy udział w rządzie Lassalle, Gentin, Elbel, Laurens, Delom Sorbe, Lafay. Członkowie poprzedniego rządu, którzy nie weszli do gabinetu, są z wyjątkiem **Violette — socjalistami.**

Koła polityczne o nowym rządzie

Paryż 19. I. (PAT). Gabinet premiera Chautemps został przyjęty w kołach politycznych i w prasie *ze sprzecznymi na ogół uczuciami.* Po pięciu dniach kalejdoskopowych zmian sytuacji utworzony został rząd, który znawcy stosunków wewnętrzno-politycznych we Francji od początku uważali za jedynie możliwą kombinację w obecnej sytuacji, *t. zn. prawie jednolity gabinet radykalny z poparciem socjalistów, lecz bez ich udziału w rządzie.*

Najbardziej nieprzychylnie nowy gabinet został przyjęty przez komunistów i Generalną Konfedereację Pracy. Komunistyczna „Humanite" oświadcza, że komuniści dążyć będą do przywrócenia rządu, opartego o Front Ludowy.

W organie Generalnej Konfederacji Pracy „Peuple" p. **Jouhaux** wyraża niepokój *z powodu przesunięcia rządu na prawo.* Kryzys ministerialny został rozwiązany w Izbie, jednak wielki kryzys polityczny, który został otwarty w całym kraju, trwa nadal — pisze Jouhaux. Pomiędzy dążeniami kraju a myślą kól parlamentarnych powstał rozdźwięk. *Front Ludowy, który jest w parlamencie już tylko cieniem, pozostaje jednak w kraju żywą realnością.*

Socjalistyczny „Populaire" ogranicza się do obiektywnej informacji, *wyrażając*

pewne niechętne rozgoryczenie z powodu obecności w gabinecie polityków, którzy niejednokrotnie występowali wrogo przeciwko samej koncepcji Frontu Ludowego.

„Populaire"czyni tu aluzję do ministrów Bonneta i Marchandeau. Socjaliści, udzielając poparcia premierowi Chautemps, kierowali się myślą obrony idei republikańskiej i interesów klasy robotniczej.

Dzienniki radykalne powitały naturalnie swój własny gabinet bardzo życzliwie. Prasa informacyjna i umiarkowana ustosunkowała się do nowego rządu pozytywnie. *Nawet prawica*

NIE ATAKUJE RZĄDU ZBYT OSTRO.

W kołach umiarkowanych wskazują, że rząd premiera Chautempsa nie będzie posiadał zagwarantowanej stałej większości, *a więc, że posiada do pewnego stopnia charakter prowizorium.* Większość dzienników wskazuje jednak, że takie prowizorium było jedynie możliwe i przytacza, że prowizoria trwają zwykle najdłużej.

Stosunkowo przychylne ustosunkowanie się kół umiarkowanych wywołane jest faktem, że komuniści niezależnie od tego, czy głosować będą w Izbie za rządem czy przeciw rządowi, *znaleźli się właściwie na*

MARGINESIE WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ.

W kołach politycznych skład osobisty i charakter nowego gabinetu komentowany jest dość żywo. Jako cechy naczelne, podkreślane są trzy fakty, *że polityka zagraniczna rządu, atakowana od szeregu tygodni ostro przez komunistów a reprezentowana przez ministra Delbosa, pozostanie bez zmiany.*

Drugim ważnym momentem, wynikającym z obecnej zmiany gabinetu jest reorganizacja administracji obrony narodowej. Dotychczas armia, marynarka i lotnictwo posiadały ministrów samodzielnych, z tym, że minister obrony narodowej miał do pewnego stopnia przewodniczyć komitetowi tych trzech ministrów. Obecnie minister obrony narodowej Daladier, który objął jednocześnie stanowisko wicepremiera, *ma przeprowadzić ściślejszą koordynację wszystkich trzech działów i usprawnienie ich współdziałania między sobą.*

Wreszcie w dziedzinie polityki finansowej rząd prem. Chautemps *oznacza utrzymanie wysiłków na rzecz utrzymania obrotu dewizowego.*

Zadowolenie w Ameryce

Waszyngton (PAT). Waszyngtońskie koła polityczne przyjęły z zadowoleniem wiadomość o utworzeniu rządu francuskiego. Pozostanie w rządzie ministra Bonneta jest tłumaczone jako gwarancja tego, *że polityka finansowa Francji będzie zgodna z układem trzech mocarstw.*

Ś. P.

Benedykt Michalik

Dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Rzeszowie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, zasłużony działacz na polu L. O. P. P. i L. M. K.

przeżywszy lat 53, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 stycznia 1938 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 22-go b. m. o godzinie 3½ po południu — na który-to smutny obrzęd

stroskana żona i syn zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE odprawione zostanie w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" Jana WOLNEGO Kraków, plac Szczepański L. 2. — Tel. 103-81.

Nowe wybory w Rumunii

Król Karol rozwiązał parlament

Bukareszt, 19. I. (PAT). Agencja Radocz komunikuje, że dekretem, który został ogłoszony wieczorem, został rozwiązany parlament. Nowe wybory do Izby deputowanych odbędą się 2-go marca, a do senatu 4-go marca. Parlament w nowym składzie zbierze się 10 marca.

* * *

Bukareszt, 19. I. Król rumuński wydał dekret, zmieniający ustawę wyborczą. Obecnie partie będą musiały zgłosić do ministra sprawiedliwości **jednolitą listę dla całego kraju.**

Uchodzi za pewne, że partia chrześcijańsko-narodowa **będzie w całym państwie kandydowała na pierwszym miejscu.** Po niej pójdzie partia liberalna, partia rumuńska, partia: „Wszystko dla kraju" (dawna Gwardia Żelazna) i narodowa partia chłopska.

Dekret zmienia dalej poszczególne postanowienia ustawy wyborczej.

B. gen. armii carskiej pastuchem gęsi

Królewiec, 19. I. (PAT). Z Kowna donoszą: W powiecie wiłkowyskim na Litwie zmarł pasterz gęsi u jednego z rolników, niejaki Filio Franicz, w wieku 82 lat. O przeszłości jego nikt nic nie wiedział poza faktem, że przywędrował on na Litwę z Rosji. Dopiero po śmierci zdołano stwierdzić na podstawie papierów, że zmarły był generałem b. armii carskiej. Wśród rzeczy zmarłego znaleziono sztandar jednego z pułków dawnej armii rosyjskiej. Ciekawym jest, że zmarły nigdy nie zdradził swego pochodzenia.

W ciągu 30 dni muszą żydzi

opuścić Ekwador

Paryż, 19. I. (PAT). Z Ekwadoru donoszą, że **premier Alberto Entiquez wydał zarządzenie, nakazujące wyjazd z granic państwa w ciągu dni 30 wszystkim żydom obcokrajowcom z wyjątkiem żydów pracujących na roli.**

Zarządzenie to uzasadniane jest faktem, że setki emigrantów, przybyłych do Ekwadoru z państw Europy środkowej, otrzymało wizy wjazdowe z zastrzeżeniem, iż oddadzą się pracy w rolnictwie, tymczasem stwierdzono, że emigranci ci uprawiali zawodowo handel.

Podobnie układają się stosunki w Meksyku, gdzie, jak zapowiada prasa, rząd zamierza wydać również zarządzenia, wydalające emigrantów żydów, którzy wbrew przyjętym zobowiązaniom nie osiedli na roli, a zajmują się handlem.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 19. I. (Telef.). Dziś, w 12 dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej, padły następujące większe wygrane: w pierwszym i drugim ciagnieniu: **50.000 zł** na nr 125.786; **15.000 zł** na nr 32.926; **10.000 zł** na nry: 42.749, 47.143, 80.015, 107.987, 193.361; **5.000 zł** na nry: 99.518, 122.200; **2.000 zł** na nry: 48.477, 53.632, 75.057, 85.726, 91.424, 104.713, 112.498, 136.773, 136.971, 168.344, 176.643, 176.917, 187.613, 188.918, 190.128.

W trzecim i czwartym ciągnieniu: **20.000 zł** na nr 188.553; **15.000 zł** na nr 169.777; **10.000 zł** na nry: 3.739, 102.144, 155.959; **2.000 zł** na nry: 10.849, 36.969, 40.210, 43.506, 60.444, 62.843, 78.126, 102.932, 113.005, 123.029, 130.291, 174.082.

W obronie gen. Żeligowskiego

Warszawa, 19. I. (Telef.). Poseł Kazimierz Duch wystosował dziś do marszałka Sejmu następujące pismo:

W dniu 18 stycznia b. r. Komisja Wojskowa Sejmu na wniosek jednego z posłów większością głosów uchwaliła votum nieufności przewodniczącemu Komisji gen. broni Żeligowskiemu, z powodu jego przemówienia na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r. Nie wchodząc w to, czy Komisja, będąca po myśli artykułu 17 regulaminu sejmowego organem Sejmu, powołanym jedynie do rozważania spraw przekazanych jej przez Izbę, miała prawo pociągać do odpowiedzialności przewodniczącego Komisji za jego przemówienie w Sejmie bez żadnego uchybienia z jego strony na terenie Komisji — jestem stale pod wrażeniem, iż stała się duża krzywda moralna człowiekowi kryształowemu i wielkiego charakteru, zasłużonemu dla Polski żołnierzowi wysoko cenionemu przez marsz. Piłsudskiego i szanowanemu przez cały naród polski bez względu na dzielące go różnice polityczne.

Wrażenie krzywdy, jaką na tym terenie wyrządzono czcigodnemu generałowi i mojemu przez pewien czas dowódcy w czasie służby w Inspektoracie Armii, utrudniłoby mi możność użytecznej pracy na tej Komisji. Z całego przebiegu konfliktu Komisji z gen. Żeligowskim nabrałem równocześnie przekonania, iż gwarantowana konstytucją niezależność w wypowiadaniu przez posłów opinii dyktowanej troską o dobro państwa zgodnie ze ślubowaniem poselskim na tej Komisji

OD PEWNEGO CZASU PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Podając powyższe motywy mojej decyzji, proszę p. marszałka o zwolnienie mnie od obowiązku członka Komisji Wojskowej.

Również poseł Sapieha wystosował do marszałka Sejmu list w związku z wyrażeniem votum nieufności przez Komisję gen. Żeligowskiemu. Poseł Sapieha umotywował swój krok nową sytuacją, która wytworzyła się na terenie Komisji Wojskowej.

Przeciwko komunizowaniu młodzieży

Deklaracja katolickich czasopism w sprawie Zw. N. P.

Warszawa, 19. I. (Telef.). Ogłoszona została następująca deklaracja:

1) Usunięty w październiku ubiegłego roku Zarząd Zw. Nauczycielstwa Polskiego prowadził Związek w kierunku niezgodnym z interesami narodu i państwa polskiego, narzucając rzeszom nauczycielskim a przeto i wychowywanej przez nie młodzieży tendencje komunistyczne, co twierdzone zostało oficjalnie w znanych oświadczeniach p. generała Sławoj-Składkowskiego.

2) Stosunki obecne w ZNP przywracają w zatrważająco szybkim tempie do stanu sprzed października ub. roku. Grupa prowadząca na terenie Związku działalność według instrukcji Kominternu dochodzi znów w pełni do głosu, zaznaczając swą antypaństwową politykę.

3) Niżej podpisani stwierdzają, że stan ten zagraża najbardziej żywotnym interesom narodu i państwa, w pierwszym rzędzie rzeszom nauczycielskim i wzywają całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z akcją lewicową w wychowaniu polskim.

Deklarację powyższą podpisały następujące czasopisma: „Dziennik Poznański", „Głos Narodu", „Słowo" (Wilno), „Wieczór Warszawski", „Falanga", „Młoda Polska", „Myśl Polska", „Merkuriusz Polski", „Prosto z mostu", „Pro Christo" „Kronika Polski i Świata" i „Przegląd Katolicki".

Nowy gość łotewski w Polsce

Warszawa, 19. I. (PAT). W czwartek dnia 20 b. m. przybywa do Polski łotewski minister propagandy Alfred Berzinsz. Do kompetencji tego ministerstwa należą m. in. sprawy: ochrony i inspekcji pracy, międzynarodowej współpracy w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego oraz sprawy związków zawodowych. P. minister Berzinsz podczas swego pobytu w Polsce będzie gościem min. Kościałkowskiego.

Bank Polski prostuje

Warszawa, 19. I. (PAT). Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyj o pojawieniu się w obiegu rzekomo wielkiej ilości fałszywych banknotów 20-złotowych, **Bank Polski komunikuje, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.** W ostatnim czasie nie tylko nie ujawniono nowego typu lub wielkiej ilości falsyfikatów, lecz przeciwnie — wypadki stwierdzenia w obiegu fałszywych biletów bankowych uległy znacznemu zmniejszeniu.

Reorganizacja O. Z. N.

Warszawa, 19. I. (tel. wł.). W najbliższych dniach, najprawdopodobniej 20 b. m., zajdą w życiu Obozu Zjednoczenia Narodowego posunięcia wielkiej wagi dla rozwoju organizacji. W dniu tym nastąpić ma ogłoszenie scentralizowania prac obu sektorów: miejskiego i wiejskiego, oraz powołanie do życia jednolitego kierownictwa w każdym z województw, oraz składu osobowego prezydiów. Pierwsze to posunięcie nowego szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego, nadać winno właściwą i konieczną już dziś dynamikę rozwojową organizacji na szczeblu wojewódzkim. Jak informują, kierownikiem wydziału organizacyjnego OZN mianowany zostanie dr Matraś, dotychczasowy szef sekretariatu obozu.

ZPMD nie chce współpracować z OZN?

Warszawa, 19. I. (Telef.). Zarząd Gł. Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej otrzymał podobnie, jak niektóre inne związki młodzieżowe propozycję przeprowadzenia rozmów na temat współpracy z organizacjami młodzieży w ramach OZN. Udzielił on odpowiedzi odmownej. Na ponowną prywatną już propozycję Zarząd Związku zwołał posiedzenie na 19 b. m. na godziny wieczorne. Na posiedzeniu tym inicjator akcji współpracy ma zreferować sytuację, po czym zapadną uchwały.

B. min. Próchnik na ławie oskarżonych

Warszawa, 19. I. (Telef.). W Sądzie Najwyższym toczyła się wczoraj rozprawa b. ministra robót publicznych w rządzie Moraczewskiego, **inż. Józefa Próchnika**, skazanego na 3 i pół roku więzienia. Sprawa przedstawiała się następująco: W r. 1928 utworzono biuro projektów melioracji Polesia, na czele którego stanął p. Próchnik, jako wybitny fachowiec. Gdy projekty melioracyjne były prawie na ukończeniu, a na ich wykonanie wydatkowano z górą 8 milionów zł., inż. Próchnika oskarżono o wystawienie z chęci zysku rachunków podróży na sumę około 6 i pół tys. zł., a nadto o niedbalstwo służbowe. Sąd Okr. uniewinnił inż. Próchnika od zarzutu fałszerstwa, natomiast skazał go na 6 miesięcy aresztu za niedbalstwo służbowe, przy czym karę darował mu z amnestii. Od wyroku odwołał się prokurator i Prokuratoria Generalna. Sąd Apelacyjny w Wilnie zmienił radykalnie wyrok pierwszej instancji i uznał b. ministra Próchnika winnym sporządzenia niezgodnych z rzeczywistością rachunków na sumę 5 i pół tys. złotych i skazał go na 3 i pół roku więzienia, z pozbawieniem go praw na lat 5.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej wystawienia rachunków podróży i przekazał ten zarzut do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Apelacyjnym w innym składzie sędziów.

Czy W. Witos pojedzie do Ameryki z odczytami?

Kraków, 19. I. Przybyłe dziś pisma amerykańskie wypełnione są polemiką na temat inicjatywy, z którą wystąpił p. Przyprawa, red. „Monitora" (Cleveland), by Polonia amerykańska zaprosiła W. Witosa z odczytami do Stanów Zjed. Ks. Bójnowski w „Przewodniku Katol." (New Britain) aprobując tę inicjatywę, pisze, że Polonia powitałaby „najserdeczniej" W. Witosa. Natomiast „Ameryka-Echo" (bezbożniczy i komunizujący tygodnik z Toledo), serdecznie nienawidzący Witosa, wypowiada się przeciw.

Przyczyny odroczenia kongresu Stron. Ludowego

Warszawa, 19. I. (Telef.). W kołach politycznych krąży szereg komentarzy na temat ogłoszonej wczoraj późnym wieczorem wiadomości o odroczeniu kongresu ludowców do dnia 27 i 28 lutego. Według krążących pogłosek, czołowi polityscy Stron. Ludowego są w trakcie rozmów z przedstawicielami innych stronnictw, co może doprowadzić do zasadniczej zmiany w sytuacji politycznej. Politycy ludowi chcieliby to wyjaśnić przed kongresem. Inne źródła informują, że wśród ludowców zarysowały się dwa stanowiska i że celem uzgodnienia tych stanowisk, kongres odroczono. Zdaje się jednak, że bliższą prawdy jest wiadomość pierwsza.

Skazani za zniesławienie

Warszawa, 19. I. (Telef.) W wydziale karnym Sądu Okręgowego odbyła się sprawa przeciwko redaktorowi „Dziennika Ludowego" p. Mitznerowi i Ostrowskiego z oskarżenia „Wieczoru Warszawskiego" oraz redaktorów Strzetelskiego i Kozłowskiego o zniesławienie. Sprawa odnosi się do artykułu zamieszczonego w październiku ub. roku przez „Dziennik Ludowy" pod tyt.: „Panowie denuncjanci z „Wieczoru Warszawskiego" będący odpowiedzią na jeden z artykułów „Wiecz. Warsz."

Po przesłuchaniu stron, wydano wyrok **skazujący red. Mitznera na 3 miesiące aresztu z zamianą na 100 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego.** Redaktora Ostrowskiego uwolniono, ponieważ okazało się, że w tym czasie był na kuracji.

Japonia zapowiada nieubłaganą walkę z Czang-Kai-Szekiem

Pertraktacje tylko z nowym rządem chińskim

Tokio, 19. I. (PAT). Agencja Domei donosi, iż książę Konoye wyjaśniając przedstawicielom prasy ostatnie oświadczenie rządu o stosunku do Chin stwierdził, że deklarację rządową należy rozumieć, iż

Japonia nie podejmie więcej żadnych rokowań z rządem Czang-Kai-Szeka, ani w sprawie pokoju, ani też w sprawie uregulowania stosunków chińsko-japońskich.

Deklaracja rządowa stwierdza kategorycznie, że Japonia postanowiła przeprowadzić racjonalizację stosunków chińsko-japońskich z nowym reżimem w Chinach, który, jak się tego należy spodziewać, powstanie w krótkim czasie. Nic nie zmieniło się w zakresie decyzji co do prowadzenia dalszych operacyj wojennych — będą one prowadzone aż do całkowitego obalenia rządu chińskiego. Premier ks. Konoye odmówił wyjaśnień na pytania, czy blokada wybrzeży chińskich będzie wzmocniona, bowiem uważa, iż odpowiedź ta wkraczałaby w dziedzinę operacyj wojskowych, co do których wypowiadać się nie może. Na zakończenie premier zapewnił przedstawicieli prasy, **iż na granicy sowiecko-mandżurskiej nie ma żadnego naprężenia.**

Wiadomości z kraju

Uczczenie pamięci Artura Grottgera

Z inicjatywy komitetu uczczenia pamięci Artura Grottgera, zorganizowanego przez komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej, odbędzie się w dniu 21 b. m. uroczysty wieczór w Teatrze Narodowym w Warszawie, poświęcony uczczeniu pamięci genialnego malarza powstania styczniowego. Protektorat nad tą uroczystością objął marszałek Śmigły-Rydz. Program wieczoru obejmuje przemówienia min. prof. dr. W. Świętosławskiego, gen. bryg. dr. Wieniawy-Długoszowskiego, rektora U. J. P. Wł. Antoniewicza i docenta dr. J. Starzyńskiego. Na część artystyczną, organizowaną pod kierownictwem dyr. J. Osterwy składa się prolog do dramatu „Dyktator" J. Żuławskiego, inscenizacje obrazów A. Grottgera, pieśni r. 1863. W części artystycznej wystąpią pp. I. Eichlerówna, K. Łubieńska, Z. Kajzerówna, oraz pp. I. Białoszczyński, Fr. Domański, J. Stępowski, J. Węgrzyn, M. Wyrzykowski i inni, oraz chór „Harfa" pod dyrekcją W. Lachmana.

Nowy most na Wiśle pod Sandomierzem

Komisja techniczna ukończyła już prace nad projektem budowy mostu na Wiśle pod Sandomierzem, który wybudowany zostanie około 300 m poniżej obecnego mostu kołowego. Przez most ten, którego budowa rozpocznie się na wiosnę, biec będzie **autostrada Warszawa—Lwów.** W pobliżu przecięcia autostrady z torem kolejowym projektowana jest budowa dworca kolejowego dla ruchu osobowego, przy czym stary dworzec kolejowy zamieniony zostanie z osobowego na towarowy. W ten sposób nowa stacja kolejowa zbliżyłaby się do Sandomierza i Wisły o 1 km. Obecna stacja oddalona jest o przeszło 3 km.

Kurs społeczny dla duchowieństwa diecezji częstochowskiej

W celu zaznajomienia duchowieństwa z zasadami katolickiej nauki społecznej, Ks. Biskup Kubina polecił zorganizowanie specjalnego kursu w dwóch terminach, dla pierwszej grupy w dn. 15 i 16 lutego b. r., dla drugiej w dniach 17 i 18 tegoż miesiąca. Wykłady odbywać się będą w sali Sodalicji Mariańskiej na Jasnej Górze. Referaty wygłoszą wybitni prelegenci, zaproszeni z różnych ośrodków kraju.

Udział duchowieństwa katolickiego w „Dniu Polaka z zagranicy"

Podobnie, jak w roku ubiegłym, duchowieństwo rzymsko-katolickie całej Polski weźmie czynny udział w obchodach „Dnia Polaka z Zagranicy". Protektorat nad akcją zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i nad „Dniem Polaka z Zagranicy", wraz z P. Prezydentem R. P. i marszałkiem Śmigłym-Rydzem, objął również Ks. Prymas Polski Kardynał dr August Hlond. W niedzielę 30 stycznia z okazji obchodu „Dnia Polaka z Zagranicy", w kościołach katolickich całej Polski zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa na intencję Polonii zagranicznej, oraz wygłoszone okolicznościowe kazania.

Ziemia zapada się w okolicach Chorzowa

Na drodze, wiodącej z Chorzowa do Maciejkowic, zapadła się ziemia na przestrzeni około 15 metrów długości i tyleż szerokości. Wytworzył się lej głębokości kilkunastu metrów. Ofiar w ludziach nie było. Jest to już drugi w ostatnich dniach wypadek zapadnięcia się ziemi w okolicach Chorzowa. — W tym samym dniu rano nastąpił silny wstrząs w podziemiach kopalni „Polska" w Świętochłowicach, wskutek czego 2 górnicy P. Kuraszko i M. Kowalczyk zostali zasypani. Wszczęta niezwłocznie akcja ratunkowa trwa. Ofiar wypadku dotąd nie wydobyto.

Oszukańczy przedstawiciel tow. kolonizacyjnego

W powiecie bydgoskim grasował przed kilku tygodniami oszust podający się za agenta kolonizacyjnego. Podawał się za *Jana Sadowskiego z Kielc i legitymował się jako przedstawiciel Argentyńskiego Tow. Kolonizacyjnego.* Odwiedzał rolników i w ponętnych słowach malował im możliwości emigracyjne do Argentyny, obiecując bezpłatny przejazd, a na miejscu, po przybyciu, *doskonałe osady z inwentarzem za tysiąc złotych.* Rolnicy zachęceni takimi propozycjami licznie zapisywali się na kandydatów do wyjazdu. Naturalnie przy zapisie Sadowski pobierał zaliczki, w różnych sumach, zależnie od zamożności i łatwowierności amatora Argentyny. Gdy jednak czas mijał, a obiecywane papiery i wezwania do wyjazdu nie nadchodziły, zaczęto podejrzewać oszustwo i o praktykach rzekomego agenta powiadomiono policję, która wszczęła za nim energiczne poszukiwania. Spryciarz jednak zorientował się na czas i czmychnął z powiatu bydgoskiego przenosząc się zapewne do innego, by dalej rozdawać osady w Argentynie za jeden tysiąc złotych.

Zarzuty b. starosty Twardowskiego
przeciw b. woj. Kirtiklisowi

Słynny list b. starosty z Pomorza Twardowskiego, skazanego wyrokiem na więzienie za nadużycia finansowe i ściganego listami gończymi, rozesłany został po całej Polsce. List ten zawiera rewelacyjne zarzuty przeciw b. wojew. Kirtiklisowi. Otrzymał go m. i. działacz narodowy w Brzozowskim, **em. mjr Owoc,** który bawiąc we Lwowie, zwrócił się do adw. mgra Maciejki o poinformowanie go, co należy zrobić: Adw. Maciejko zajął stanowisko, iż zgodnie z przepisami prawa i nakazami sumienia każdy obywatel, który ma informacje o przestępstwie lub możliwościach przestępstwa, powinien je przedłożyć władzom powołanym do ścigania przestępstw. **W liście b. starosty Twardowskiego są twierdzenia, iż b. wojewoda Kirtiklis popełniał przestępstwa.** Ponieważ jednak jest możliwe, iż władze prokuratorskie nie znają treści listu Twardowskiego, mjr Owoc przesłał za pośrednictwem adw. Maciejki list ten wraz z kopertą **do naczelnego urzędu prokuratorskiego w Warszawie** — przytaczając odpowiedni przepis o obowiązku ścigania przestępstw karalnych z urzędu.

W tym stanie rzeczy urząd prokuratorski obowiązany jest wyświetlić sprawę. Jeżeli zarzuty Twardowskiego są słuszne, b. wojew. Kirtiklis zasiądzie zapewne na ławie oskarżonych. **Jeżeli nie są słuszne — prokuratura wytoczy Twardowskiemu jeszcze jedną sprawę o oszczerstwo urzędnika w związku z jego czynnościami służbowymi.**

Oszukali Skarb Państwa na 200 tys. zł.

Sąd Okr. w Katowicach ogłosił wyrok w trwającym od tygodnia procesie 7 pracowników kolejowych oskarżonych o oszustwo, wskutek czego *skarb państwa poniósł straty w wysokości około 200 tysięcy zł.* Nadużycia polegały na tym, że oskarżeni sprowadzali towary za zaliczeniem pod fałszywymi nazwiskami i wypłacaną przez P. K. P. gotówką z tytułu rzekomo pobranego zaliczenia dzielili się.

Sąd skazał *P. Sobotę* na 8 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat 10, *A. Zubera* na 7 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 10, *L. Ulricha* na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 6, *A. Janosa* na 4 lata więz. z pozbawieniem praw na lat 5, *J. Goja i J. Benza* po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5 i *J. Szubę* na 1 rok więzienia. Poza tym Sąd skazał wszystkich oskarżonych solidarnie na zapłacenie dyrekcji kolejowej z tytułu odszkodowania 214 tys. złotych.

Pościg za wspólnikami Maruszeczki

Jak ustaliło dochodzenie, groźny bandyta Fr. **Rusin,** serdeczny przyjaciel schwytanego niedawno Nikifora Maruszeczki, ukrywa się obecnie w Warszawie. Rusin przed 4-ma dniami stoczył walkę we wsi Oronne pod Maciejowicami (pow. garwolińskiego), raniąc dwóch policjantów. Do bandy tego zbira należy **Jan Dąbek,** znany pod pseudonimem „Wariat", ponieważ często wpada w szał i żądny krwi, dokonywuje mordów. Trzecim członkiem bandy był **Bronisław Gajewski,** schwytany w niedzielę wieczór w melinie złodziejskiej na Woli.

Szef bandy Rusin i jego najbliższy pomocnik Dąbek są więc na wolności. Na terenie Warszawy, powiatu warszawskiego, garwolińskiego, radzymińskiego i grójeckiego bez przerwy trwają obławy policyjne. Najwybitniejsi wywiadowcy urzędów śledczych Warszawy, Lublina i Kielc, kierują poszukiwaniami. Kariera bandycka Rusina zaczęła się właściwie przed 3-ma laty. Schwytany na kradzieży 24-letni złodziej, zmylił czujność konwojentów i zbiegł z pociągu w drodze do więzienia. Od tego czasu Rusin ukrywał się przed policją, dokonywując napadów. Ostatnio zaś zorganizował bandę, której celem było przenieść się do Warszawy i w stolicy dokonywać rabunków. Zachodzi podejrzenie, że Rusin ściśle współdziałał z Maruszeczką.

Rozbudowa portu wiślanego w Nadbrzeziu
kosztem 18 milionów złotych

W związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego i uregulowaniem Wisły, celem przystosowania jej do żeglugi dla większych statków, przystąpiono w r. ub. do **pogłębienia i rozbudowy portu wiślanego w Nadbrzeziu koło Sandomierza.** W roku bieżącym prace te prowadzone będą we wzmożonym tempie. Kosztorys zaprojektowanych robót przy rozbudowie portu w Nadbrzeziu wynosi **około 18 milj. zł., która to suma zużytkowana będzie w ciągu najbliższych pięciu lat.** Plan robót przewiduje m. in. kilkakrotne powiększenie basenu portowego i doków, oraz budowę stoczni. Stocznia obecnie będzie znacznie powiększona i już w r. b. ma wyjść z niej pierwszy statek dla żeglugi na Wiśle. **Na rozbudowę stoczni i portu preliminowano w roku bież. 2 miln. zł.**

Tarnów

POŻYTECZNE KURSY PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO, spółdzielności, gospodarstwa domowego, gotowania, higieny, kroju i szycia — odbywają się coraz częściej po wsiach powiatu tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i in., urządzane głównie staraniem miejscowych oddziałów A. K. Ochotnie bierze w nich udział młodzież. Ostatnio kursy takie odbyły się w Kolbuszowej, Grębosżowie, Bolesławiu, Guszowicach i w. in. miejscowościach. Ich powodzenie wymownie świadczy o ruchliwości młodego pokolenia wiejskiego. Dłuższy, bo pięciomiesięczny kurs gospodarstwa domowego otwiera teł w Tarnowie żeńskie gimnazjum krawieckie, dla dziewcząt z ukończoną szkołą powsz. i absolwentek gimnazjalnych.

DAREMNE ZABIEGI. O lokal po zwiniętej niedawno cukierni Skulimowskiego, położony w niezwykle dogodnym, bo najruchliwszym miejscu przy ul. Krakowskiej i placu Sobieskiego, zabiegało usilnie szereg firm żydowskich. Jedna z nich zamierzała tu przenieść wielki skład sukna i kortów. Zabiegi te okazały się jednak daremne. Lokal pozostał w polskich rękach. Nową cukiernię otwiera w nim p. Kudelski z Krynicy.

MIEJSKI UNIWERSYTET POWSZECHNY. Staraniem Miejskiej Komisji Oświaty Pozaszkolnej oraz Towarzystwa Szkoły Ludowej został zorganizowany Miejski Uniwersytet Powszechny. Wykłady odbywać się będą w gmachu Państw. gimn. II. Rozpoczną się w poniedziałek 25 bm.

MŁOTKIEM ZABIŁ BRATA CIOTECZNEGO. W sądzie tarnowskim w wyniku przeprowadzonej rozprawy został skazany 19-letni A. Wałęga za zabójstwo młotkiem swojego brata ciotecznego Bronicza Eug. na 8 lat więzienia.

Narybek węgorza

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie, działając w imieniu Związku Organizacyj Rybackich Rzplitej Polskiej, wzorem lat ubiegłych, przystępuje w roku 1938 do przeprowadzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanym na podstawie zdobytego doświadczenia udoskonaleniom — można stwierdzić, iż narybek węgorza może być dostarczony nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Wskutek przyznania zasiłku z „Funduszu Ochrony Rybołóstwa", cena narybku węgorza na rok 1938 została obniżona. W porównaniu do ceny z roku 1936 cena narybku węgorza uległa obniżce o 2 proc. i wynosi w roku 1938, loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy przy zamówieniach do 1 kg. — 40 zł, ponad 1 kg. — 35 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do dnia 20 lutego 1938 r. Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty. Członkowie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego oraz Członkowie innych Organizacyj Rybackich zawodowych i sportowych korzystają z 10 proc. ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Dla hodowli węgorzy najlepiej nadają się jeziora o dnie miękkim, mulistym, z porostem roślinności podwodnej, całkowicie zamknięte, albo posiadające wąskie przepływy.

Hodowla węgorza w stawach sztucznych, spuszczalnych rok-rocznie, całkowicie się nie opłaca.

Najmniejszą ilość narybku węgorza, jaką podejmujemy się dostarczyć swym odbiorcom wynosi 1/3 kg. Wysyłkę narybku uskuteczniamy w skrzyniach własnych, stosując ulgową taryfę na przewóz koleją ryb obsadowych.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówienowe uprasza się zgłaszać pod adresem: Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4, dołączając znaczek pocztowy w wysokości 25 gr. na koszta biurowe.

Z szerokiego świata

ODROCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU BEZBOŻNICZEGO? Jak się dowiaduje agencja E. I. B., Międzynarodówka Bezbożników, licząc się z obecną sytuacją polityczną w Europie oraz nastrojami w Anglii, wrogimi organizacji kongresu bezbożniczego w Londynie, postanowiła kongres ten odroczyć do następnego roku. Na wniosek bezbożników amerykańskich kongres odbyłby się w r. 1939 w jednym z miast Stanów Zjednoczonych.

MIĘDZYNARODÓWKA LEKARZY - MASONÓW. Miesięcznik „Riss“ ze stycznia r. b. podaje sprawozdanie ze zjazdu międzynarodowego masonów-lekarzy w Paryżu w dniach 20—22 września r. ub. pod przewodnictwem dr. Terwagne, znanego działacza wolnomyślicielskiego na terenie Belgii. Do międzynarodówki należą lekarze-masoni z dwudziestu państw, przeważnie narodowości żydowskiej (np. w Rumunii prezesem grupy jest dr Frydman, w Grecji — dr Joel, we Francji — dr David i dr Goldzeiger itd.).

NIEZNANY LOS FRANCUSKIEGO LOTNIKA. Mimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono dotychczas lotnika francuskiego Moenscha, który zaginął przed kilku dniami między Djask a Bassorah na wysokości wybrzeży zatoki Perskiej.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ SOWIETÓW W SZWECJI. Dwóch robotników zakładów przemysłowych Fagersta przyznało się do utrzymywania stosunków z poselstwem sowieckim w Sztokholmie. Jeden z tych robotników zdradził ubiegłego lata funkcjonariuszom sowieckiego poselstwa tajemnicę stosowanych przez te zakłady sposobów fabrykacji. Informacje te dotyczyły produkcji twardej stali, zwanej „seco“.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO NOWOJORSKIEGO BANKIERA. Poprzedni kierownik londyńskiego przedstawicielstwa nowojorskiego „City National Bank“ i dyrektor amerykańskiej Izby Handlowej Koelsch, został znaleziony w łazience z przeciętym gardłem. Koelsch po przewiezieniu go do szpitala zmarł, okoliczności jego śmierci nie zostały wyjaśnione.

Wieliczka

Z ŻYCIA PARAF. AKCJI KATOLICKIEJ.

Akcja Katolicka w Wieliczce wykazuje w ostatnim czasie dużą ruchliwość. Oto w dniu 12 grudnia ub. r. wygłosił prezes P. A. K. p. Mokrański swój szósty z rzędu odczyt w przepełnionej sali Ogniska Kolejowców. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, rozwija nieustannie swoją pożyteczną działalność, zakładając Koła K. S. K. w gminach leżących poza Wieliczką a należących do naszej parafii. Przed świętem Bożego Narodzenia, założono znowu dalszy nowy oddział K. S. K. w Pawlikowicach przy parciu X. X. Michaelitów z tamtejszego Zakładu. Dnia 16 b. m., staraniem P. A. K. urządzono wspólny „Opłatek“ wszystkich stowarzyszeń katolickich. Na uroczystość tę przybyli: Duchowieństwo miejscowe z ks. J. Gaździckim, administratorem parafii na czele, O. Piotr Brzeski, reformat, dyrektor III. Zak. św. Franciszka, ks. Wójcik delegat zakładu Ks. Ks. Michaelitów z Pawlikowic. Następnie p. J. Jagielski, burmistrz z Delegacją Rady miejskiej, p. wiceprezes Mydlarczyk z reprezentacją „Sokoła“ p. Rybowicz z reprezentacją chrześć. klubu mieszcz. wiceprezes T. S. L. p. Erban, prezeska p. Wacławikowa z reprezentacją stowarzyszenia Pań miłosierdzie św. Wincentego a Paulo, prezes p. Guzik z chórem kościelnym i wielu innych, nie licząc członków należących do stowarzyszeń tworzących paraf. Akcje Katolicką.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili ks. Gaździcki, prezes Mokrański, p. Olchowski, p. Sobejkowa i p. Korytowska. W dalszym ciągu nastąpiły produkcje chóru kościelnego. **M. S.**

Lwów

WYBORY REKTORA W PIĄTEK. Jak się dowiadujemy, wybory rektora U. J. K. odbędą się w nadchodzący piątek.

ARESZTOWANIE UKRAIŃSKIEGO ADWOKATA. Na zarządzenie sędziego śledczego V. Rejonu, aresztowany został we Lwowie adwokat dr Henryk Milwiw, oraz dzierżawca dóbr Wojsławice, Antoni Glaser, w związku z wykryciem wielkich nadużyć przy parcelacji gruntów. Obaj aresztowani zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Kazimierza Wielkiego. Aresztowanie to łączy się ze sprawą adw. Dawida, który swego czasu na podstawie doniesienia dr Milwiwa został przytrzymany, obecnie zaś zwolniony z aresztu, gdyż przeprowadzone śledztwo nie wykazało jego winy. Obecnie adw. Dawid złożył zeznania obciążające adw. Milwiwa i Antoniego Glasera.

NAPAD NA ZEBRANIE PARTII NARODOWO-RADYKALNEJ. Wczoraj o godzinie 10 rano miało się odbyć w lokalu „Skały“ przy ul. Mickiewicza 28, zebranie polskiej partii narodowo-radykalnej (grupa Cechowicza). Na pół godziny przed otwarciem zebrania, gdy na sali znajdowało się kilkadziesiąt osób, wtargnęła do lokalu bojówka, złożona z około 60 akademików. Na salę rzucono cuchnącą próbówkę. Następnie demonstranci wybili szyby, zniszczyli obrazy, oraz zranili kilka osób, w tym ciężko inż. Michała Musiała. Zraniony też został redaktor Artur Loret. Po zdemolowaniu lokalu, przeciwnicy polityczni partii narodowo-radykalnej udali się grupkami do ogrodu Kościuszki.

Prawdopodobieństwo wprowadzenia ograniczeń dewizowych we Francji

W dzienniku „Epoque“ ukazał się artykuł, charakteryzujący obecną sytuację finansową Francji. Autor, wybitny ekonomista Roger Verteuil oświadcza na wstępie, że jakikolwiek będzie dalszy rozwój przesilenia rządowego — można już w chwili obecnej stwierdzić, jako fakt najbardziej prawdopodobny, **że najbliższa przyszłość finansów francuskich przedstawia się w sposób wybitnie niekorzystny. Trudno byłoby w tej chwili przewidywać** — pisze on — **w jakim kierunku będzie się rozwijała sytuacja finansowa Francji w najbliższym czasie. W każdym razie zagadnienie kontroli dewizowej staje się prawie, że fatalnością, od której trudno będzie uciec.**

Rozumiemy przez to — pisze p. Verteuil — że ostatnie wypadki nie pozostawiają już możliwość wyboru i że reglamentacja obrotów dewizowych, jakkolwiek potępiana przez większość parlamentu francuskiego, jest bliska realizacji. Autor artykułu przypomina, że od samego początku trudności finansowych, jakie stanęły przed frontem ludowym, radykali byli przeciwni wprowadzeniu reglamentacji dewizowej, co po raz ostatni przejawiło się najwyraźniej w słynnej deklaracji rządu Chautempsa, ogłoszonej po radzie ministrów w Rambouillet. — W tym wypadku stanowisko radykałów przez cały czas trwania rządu frontu ludowego było najzupełniej jasne i nie pozostawiało żadnych wątpliwości. Ponieważ ugrupowania parlamentarne prawicy i centrum również stoją wyraźnie na stanowisku utrzymania swobody obrotu pieniężnego, wydawało się, że sprawa kontroli dewiz powinna być we Francji uznana za nieaktualną. Niestety jednak — oświadcza p. Verteuill — wypadki często biorą górę nad zamiarami i właśnie tak w tej chwili przedstawia się sprawa, o ile chodzi o sytuację finansową Francji. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, że zapasy funduszu wyrównawczego są prawie na wyczerpaniu. W ciągu tylko jednego dnia w ub. tygodniu odpływ złota z Francji przekroczył 1 miliard fr. Przy tego rodzaju odpływie złota można właściwie obliczyć jeszcze na kilka dni możliwości interwencji francuskiego funduszu wyrównawczego na rynkach pieniężnych.

17 ofiar pożaru szkoły

W szkole męskiej prowadzonej przez zakon „Sacre Coeur“ w miejscowości St. Hyacinthe pod Montrealem w Kanadzie wybuchł pożar. Wobec tego, iż pożar z niesłychaną szybkością objął dolne części zabudowań, uczniowie i nauczyciele, zarówne świeccy, jak i zakonni, schronili się na dachu domu. — Wkrótce jednak mimo wysiłków straży ogniowej, wiązania dachu objęte ogniem zawaliły się i wszyscy, którzy szukali tam schronienia, wpadli w otchłań pożaru. Stało się to na oczach tłumów, które obserwowały akcję ratunkową. — Bardzo silny mróz i głęboki śnieg utrudniały akcję ratunkową, a obecnie po ugaszeniu pożaru utrudniają poszukiwania rannych i zabitych pod gruzami szkoły. Do godz. 6 rano wydobyto 17 zwłok. Brak jeszcze 29 osób. — 22 osoby odniosły ciężkie rany i poparzenia. Władze śledcze wszczęły dochodzenie, które na samym wstępie wykazało, iż pożar został spowodowany wybuchem, jednak nie można ustalić przyczyny wybuchu.

Rumuni zamykają żydowskie biblioteki

„Wremia“ w Kiszyniowie podaje, iż na terenie Kiszyniowa i całej Besarabii zamknięto żydowskie biblioteki. Pozostaje to w związku z tym, że były one centralami propagandy komunistycznej. Biblioteki te były zamykane już w roku 1923 i 1933, po czym znów je otwarto. Zamknięto następujące biblioteki: „Livre etranger“, „Kultura“, „Biblioteka kultur. Ligi Żydowskiej“ w Kiszyniowie oraz „Munca si kultura“ i „Szołom aleichim“ w Sorokach, Chocimie i Marculesztach.

Władzom policyjnym powierzono kontrolę nad wykonaniem tego zarządzenia.

Obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu

Szybki rozwój meteorologii w drugiej połowie 19 wieku niewątpliwie był spowodowany faktem, że obserwacje, której dawniej dokonywano jedynie w nizinach, poczęto również prowadzić na większych wysokościach nad poziomem morza. Szczególną rolę odegrały tu obserwatoria meteorologiczne wysokogórskie, które poczęto zakładać w Europie przeważnie w latach osiedziesiątych ub. stulecia. Wówczas — to powstały obserwatoria w r. 1881 — na Pic du Midi w połud. Francji (2860 m), w roku 1882 na szczycie Saentis w Alpach Szwajcarskich (2504 m), w roku następnym — Ban Nevis w Anglii (1434 m), w roku 1886 — na szczycie Sonnblick (3106 m.). W roku 1890 wybitny badacz szwajcarski Vallot zorganizował **obserwatorium na Mont Blanc na wys. 4358 m., będące najwyżej położoną placówką obserwacyjną w Europie.** W 10 lat później powstają jednocześnie dwa obserwatoria wysokogórskie: na Śnieżce sudeckiej (1603 m.) i na Zugspitze w Alpach bawarskich (2964). Należy dodać, że rozległe badania klimatu górskiego, zwłaszcza świetlnego, przeprowadziło obserwatorium **meteorologiczne w Davos na wys. 1600 m.** założone i prowadzone przez wybitnego badacza C. Docno.

Wojna światowa przerwała na jakiś czas powstawanie nowych placówek tego rodzaju. Dopiero w trzecim dziesięcioleciu zostaje zorganizowana w Arosa (Szwajcaria) na wys. 1900 m. nowa placówka dla badania świetlnego kierowana przez Goetza. Obserwatorium to dało się poznać zwłaszcza z rozległych prac nad ozonem atmosferycznym.

Polska choć posiada góry, nie miała dotychczas obserwatorium wysokogórskiego. **Najwyżej położoną była stacja meteorologiczna na Hali Gąsienicowej w Tatrach (1520 m.),** która oczywiście nie mogła spełniać roli placówki naukowej. Potrzebę takiej placówki odczuwano w kraju oddawna, zwłaszcza w związku z międzynarodową wymianą spra wozdań meteorologicznych dla celów przewidywania pogody. Międzynarodowa organizacja meteorolog. do której należy i Polska, niejednokrotnie wskazywała konieczność zakładania posterunków obserwacyjnych w górach, a zwłaszcza w łańcuchu karpackim. Obecnie postanowiono wznieść obserwatorium na szczycie Kasprowego Wierchu. Budynek obserwatorium na Kasprowym Wierchu jest, złożony z 13 pomieszczeń. Linia telefoniczna, jaka go łączy z Zakopanem, pozwala niezwłocznie przesyłać poczynione obserwacje drogą telegraficzną do Warszawy, gdzie są wyzyskiwane dla celów przewidywania pogody. Prócz tego obserwatorium pełni służbę dla celów lotniczych, przesyłając depesze o warunkach lotniczo-meteorologicznych. — Obserwatorium prowadzić też będzie, poza normalną służbą meteorologiczną systematyczne badania w kilku dziedzinach fizyki atmosferycznej. — Przede wszystkim uwaga personelu obserwatorium będzie zwrócona na **promieniowanie słońca i nieba,** które na wysokości Kasprowego Wierchu (1988 m.) osiąga znaczne natężenie nie tylko latem, ale również w ciągu zimy dzięki znacznej przejrzystości powietrza i zmniejszonemu ciśnieniu. Oddzielne studium będzie poświęcone promieniowaniu ultrafioletowemu, które na szczytach Tatr osiąga b. znaczne natężenie, wywołując szereg efektów fizjologicznych.

W obserwatorium na Kasprowym Wierchu zamierzone są także badania specjalne m. in. nad właściwościami wiatru halnego. W przygotowaniu są również prace nad widmem słonecznym w celu oznaczania pary wodnej w atmosferze, a także nad ozonem znajdującym się w najwyższych warstwach powietrza. Projektowane są też spostrzeżenia nad promieniowaniem kosmicznym.

Lew brytyjski obudził się zbyt późno

Zdenerwowanie w Hong-Kongu

Hong-Kong przeżywa ciężkie chwile. Żyje w zdenerwowaniu... Gdy niedawno w porcie odezwały się strzały armat, tysiączne oczy kolonii angielskiej w bankach i domach handlowych wznoszących się jedne nad drugimi na skraju górzystej wyspy zwróciły się z przerażeniem ku oknom, by się przekonać czy... Japończycy już zaczęli. Tym czasem były to strzały portugalskich okrętów wojennych składających wizytę w Hongkongu i strzały powitalne okrętu flagowego dowódcy sił morskich Brytanii na wodach chińskich. Nastrój nerwowej niepewności w tej najdalej na wschód wysuniętej placówce brytyjskiej wzrósł gwałtownie szczególnie w ostatnich dniach, gdy oczekuje się, że Japonia wypowie Chinom formalną wojnę i zastosuje całkowitą blokadę wybrzeży chińskich. W ten sposób wzrosną automatycznie

MOŻLIWOŚCI KONFLIKTU JAPONII Z INNYMI MOCARSTWAMI.

Wyspa Hong-Kongu położona jest tuż u wybrzeża chińskiego, a wody dzielące ją od kontynentu stanowią wydłużony port podobny do fiordu. W porcie tym można spotkać statki wszystkich krajów kuli ziemskiej i niezliczone chińskie dżonki. Wyspa została oderwana od Chin po krwawych bojach na lądzie i morzu w obszarze Kantonu, gdy Anglia w połowie ubiegłego wieku wystąpiła przeciwko chińskiemu cesarzowi, zasiadającemu na tronie smoka oraz jego mandarynom, traktującym z nienawiścią angielskich kupców i handlarzy opium jako barbarzyńskich intruzów i „białych diabłów“ i postanowiła zmusić Chiny do traktowania angielskiego handlu z należytym respektem.

Hong-Kong stał się kwitnącą kolonią, bramą do Chin i strażnikiem interesów Wielkiej Brytanii na Dalekim Wschodzie. *Anglia zajęła czołowe stanowisko w handlu białych z Chinami, a zarazem stała się reprezentantką przewagi rasy białej na Dalekim Wschodzie. Zachowała ona swe stanowisko nawet wtedy, gdy na Pacyfiku pojawili się pełni energii Amerykanie jako nowy czynnik mocarstwowy i zajęli Filipiny. Wkrótce jednak stanął na starcie wyścigu na D. Wschodzie dalszy zawodnik, na którego spojrzano wówczas z politowaniem. Zawodnik ten miał jednak w sposób zdecydowany zakłócić równowagę stworzoną przez Anglię w imię jej własnych interesów.*

ZAWODNIKIEM TYM BYŁA JAPONIA.

która zdołała utrzymać całkowitą niezależność w stosunku do państw europejskich i rozwinęła się w ciągu niewielu dziesięcioleci w silne państwo nowoczesne. W r. 1895 stanęła ona mocną nogą na kontynencie azjatyckim niedaleko Port Artur i otrzymała w pokoju w Szimonoseki wyspę Formozę położoną naprzeciwko wybrzeży chińskich w odległości kilkuset kilometrów od Hong-Kongu. Anglia dostrzegła w Japonii sprzymierzeńca, którego postanowiła użyć przeciwko rozpierającemu się coraz pewniej w Azji kolosowi rosyjskiemu, zagrażającemu poważnie interesom Anglii, szczególnie w Azji środkowej. Japonia dobrze się spisała i pobiła Rosję w 1905 roku. Wrażenie tego zwycięstwa, zwycięstwa nad potężnym państwem białych, było w Azji przeogromne. Był to

PIERWSZY DOTKLIWY CIOS DLA AUTORYTETU BIAŁYCH NA WSCHODZIE.

Anglia próbowała skierować ekspansję Japonii na kontynent. Ale *Japonia poszła swoją drogą i poczęła rozglądać się na wszystkie strony za zdobyczami. W czasie wojny otrzymała tytułem mandatu wyspy na Pacyfiku. Flota japońska poczęła róść w sposób gwałtowny z roku na rok.*

W 1922 r. przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii zebrali się w Waszyngtonie, by położyć kres wyścigowi zbrojeń morskich i ustalić wzajemny stosunek sił morskich. „Lew brytyjski“ osłabiony ogromnym upływem krwi i ubytkiem sił w czasie wojny światowej zrezygnował z prymatu na morzu i zgodził się na to, by tonaż floty wojennej trzech głównych potęg morskich świata wyrażał się stosunkiem 5:5:3.

ANGLIA ZGODZIŁA SIĘ NA ŻĄDANIE JAPONII NIEMODERNIZOWANIA FORTECY MORSKIEJ W HONG-KONGU.

Oznaczało to, że czuwający dotąd lew brytyjski układa się na Wschodzie do snu.

Anglia, która zapłaciła wysoką cenę za pacyfizm utratą swej pierwszorzędnej pozycji na Morzu Śródziemnym, płaci obecnie po raz drugi na krańcach swego imperium. Obecna cena jest jeszcze bardziej bolesna, niż ta pierwsza. Ale

UDZIAŁ W KOSZTACH MA RAZEM Z ANGLIĄ CAŁA BIAŁA RASA.

I dopiero przyszłość pokaże, o ile drzemka lwa brytyjskiego w Hong-Kongu stała się grobem autorytetu Europy w Azji?

Gdy w roku 1936 Japonia wypowiedziała traktat waszyngtoński, Hong-Kong stanął w obliczu nowych ogromnie zmienionych i zwiększonych wymagań wojennych. Japońskie dalekosiężne bombowce na Formozie są każdej chwili gotowe do startu. Japończycy zbudowali potężną flotę awiomatek, zbudowali liczne szybkie i lekkie okręty wojenne oraz doskonałe łodzie podwodne. *Tymczasem port Hong-Kongu, posiadający wąskie wyjście jest obecnie prawdziwą pułapką dla skoncentrowanej w nim flotyli, nie stanowi odpowiadającego współczesnym wymaganiom punktu oparcia dla okrętów wojennych.*

Gdy traktat waszyngtoński przestał obowiązywać, Anglicy poczęli pospiesznie pracować nad potrzebnymi zmianami w Hong-Kongu. W ostatnich czasach Anglicy zbudowali na wyspie wielką ilość dróg wzdłuż gór i na ich szczyty, sięgające do wysokości 600 m. Na szczytach rozmieszczono liczne baterie Flacka, mające dalekie pole obstrzału. Na wybrzeżu potężne armaty kierują swe otwory już nie w stronę Chin, przeciwko którym Hong-Kong został zbudowany, ale przeciwko dawnemu sprzymierzeńcowi-Japonii, który w cieniu przymierza urósł do ogromnej potęgi. Anglia stara się więc wyrównać braki spowodowane traktatem waszyngtońskim. — *W czasie obecnego konfliktu japońsko-chińskiego okazało się, że, zdaje się, już za późno na to wyrównanie. Hong-Kong znalazł się pośród działań wojennych. Japończycy obsadzili wyspy chińskie tuż tuż pod Hong-Kongiem. Dokoła wyspy brytyjskiej uwijają się rozliczne okręty wojenne z flagą mającą słońce po środku. W odległości zaledwie kilku kilometrów od Hong-Kongu oficerowie japońscy szukają dogodnych miejsc na lotniska i budowę punktów oporu. Nic więc dziwnego, że rośnie zdenerwowanie w porcie brytyjskim.*

Wzdłuż całego wybrzeża chińskiego rozpinają Japończycy sieć blokady. Tuż na granicy brytyjskich wód Japończycy zatrzymują wielkie dżonki chińskie.

Hong-Kong po zdobyciu Szanghaju przez Japończyków stał się najważniejszym portem dla dowozu materiału wojennego dla wojsk chińskich. Naprzeciwko Hong-Kongu W. Brytania posiada obszar Kaulun, dzierżawiony od Chin. W Kaulun zaczyna się jedyna kolej Chin południowych do Kantonu a następnie do Hankou i na front walczących wojsk chińskich. W Kaulun zgromadzono ogromne ilości amunicji, którą bez ustanku odwożą pociągi na północ. Wprawdzie Japończycy bardzo często bombardują tę linię kolejową, jednak sprawna obsługa szybko naprawia uszkodzenia, toteż przerwy w ruchu pociągów są krótkie.

Podjęcie działań przeciwko Kantonowi przetnie tę tak ważną obecnie dla Chin arterię, którą otrzymują materiał wojenny.

ZAPOWIEDZI UDERZENIA JAPONII NA KANTON

wciąż się powtarzają. Każda nowa zapowiedź zdecydowanego ataku japońskiego na Kanton wzmaga obawy Hong-Kongu a zarazem urazę pod adresem dalekiej ojczyzny, która nie przysyła należytych posiłków. Anglia musi jednak pilnować bliższych spraw, — musi baczyć na to, co dzieje się na Morzu Śródziemnym. Zbrojenia jej dopiero niedawno rozpoczęte. To też Hong-Kong napróżno oczekuje pomocy. „Lew brytyjski“ obudził się zbyt późno... *R. S.*

Przegląd prasy

„Polska Zbrojna“ przeciw polityce w szkole

Z satysfakcją notujemy głos „Polski Zbrojnej“ przeciw uprawianiu polityki w szkole.

„Nie jest — pisze organ Min. Spraw Wojsk. — wcale tajemnicą, że sieć rozmaitego zabarwienia organizacyj, uprawiających duszołapstwo w szkołach, jest wcale gęsta, a przy tym starannie osłaniana mrokami tajności. Że ten proceder uprawia partia antypaństwowa, ekspozytura „obcych agentur“, starająca się wszczepić w młode dusze hasła wywrotowe — to rzecz pewna i nie dziwi nikogo. Ale zgoła inaczej oceniać trzeba usiłowania krajowych grup politycznych, wnoszących w mury szkoły ferment rozmaitych doktryn partyjnych.

Nie sądzimy, aby to była robota właściwa i zdrowa. Wręcz przeciwnie: uznajemy ją za szkodliwą i niebezpieczną.

Szkoła musi być apolityczna. Co bynajmniej nie znaczy, by była aspołeczną. Uświadomienie społeczne — państwowe i narodowe — winno być w wychowankach naszych szkół powszechnych i średnich krzewione bardzo gruntownie i wszechstronnie, jednak bez wpychania w niedojrzałe mózgi i młode serca niepotrzebnych antagonizmów.

Uświadomiona społecznie — z punktu widzenia naszej państwowej racji stanu i żywotnych interesów narodowych — młodzież, ma po ukończeniu szkoły powszechnej, zawodowej czy średniej ogólnokształcącej odbywać służbę wojskową, zahartować się fizycznie i duchowo w roli obrońcy Polski — a potem dopiero przychodzi czas na zajęcie stanowiska wobec problemów politycznych.

Przedwczesne natomiast oddziaływanie w tym kierunku, a więc już w murach szkół powszechnych i średnich, wnosi tylko zamęt w głowy, wykoleja niejednokrotnie charaktery, utrudnia zdobywanie wiedzy. Szkoła winna być wolna od zakusów politycznych. Jest to niezbędny warunek, aby należycie mogła wypełniać swe obowiązki oświatowe i wychowawcze“.

Tak jest! Z tym dodatkiem, że tu nie może być wyjątków dla nikogo. Nawet dla „Związku Młodej Polski“ O. Z. N.-u, który na Pomorzu — jak donosiliśmy — zaczął się już wciskać do szkoły.

„Klasowość“ kongresu urzędników

„Gazeta Polska“ omawia uchwały kongresu pracowniczego. Przytacza m. in. następującą jego uchwałę:

„Kongres stwierdza, że warstwy pracownicze jedynie wspólnym wysiłkiem, wraz z całym światem pracy, a więc z szerokimi masami ludności pracującej miast i wsi zrealizować mogą swoje cele. Potwierdzając wspólny interes pracownika umysłowego i robotnika Kongres zapewnia bratnie centrale robotniczego ruchu zawodowego o twardej wspólnej pracy celem uzyskania dla mas pracujących w Polsce należnego im stanowiska“.

„Jeżeli — dodaje „Gazeta Polska“ — wziąć pod uwagę, że bodaj olbrzymią większość zorganizowanych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej pracowników stanowią urzędnicy państwowi i samorządowi, to wspomniane zakończenie robi wrażenie jakiegoś „klasowego“ nieporozumienia. Polska inteligencja pracująca nie może być chyba „klasą“ w narodzie polskim i nie może być sprowadzona na płaszczyznę walki klas; musi ona znaleźć właściwą formę działania, aby swoją rolę — której cechą specyficzną jest bezinteresowność klasowa — należycie wykonać. Ta rola wymaga najsilniejszego zespolenia inteligencji pracującej z państwową racją stanu“.

„Gazeta Polska“ ma w tym wypadku dużo racji. Istotnie — kongres, o którym mowa, miał pewien odcień „klasowości“. Ale wobec tego, jakże rozumieć fakt, iż równocześnie z „Gazetą Polską“ zabiera w tej sprawie głos drugi organ rządu, „Kurier Poranny“, i przytacza bezkrytycznie uchwały kongresu pod tytułem: „Czego domaga się świat pracy“?

Echa

PO NAPADZIE NA SŁONIMSKIEGO.

Donosiliśmy niedawno o spoliczkowaniu poety „Wiadomości Literackich“ A. Słonimskiego przez dziennikarza warszawskiego Ipohorskiego, a to z powodu jego wiersza pt.: „Dwie Ojczyzny“. W parę dni potem w Krakowie dokonano podobnej napaści na redaktora lewicowego „Kuriera Wieczornego“, p. Rembowskiego.

Zarówno jeden, jak drugi pisarz reprezentuje ideologię, z którą walczymy. To nas jednak nie powstrzymuje od potępienia tego rodzaju metod „polemicznych“. Kanonem życia społecznego musi być etyka. Nie jesteśmy dżunglą, a ludzie nie są zwierzętami.

Słonimski pisze w „Wiadom. Literackich“, że napad na niego dokonał się w ten sposób, iż naprzód p. Ipohorski zatelefonował do p. Słonimskiego, że się chce z nim widzieć „w sprawie literackiej“, a potem, gdy Słonimski przyszedł sam, p. Ipohorski przyszedł w „asyście 3 towarzyszy“. Jeśli to prawda, no to do powyższego momentu, dołącza się nowy, bardzo brzydki: do braku etyki — brutalność.

Z drugiej strony niesmak budzi zachowanie się „Wiadom. Literackich“. W obronie wiersza Słonimskiego, który był powodem napadu, zamieszczają teraz entuzjastyczny artykuł młodokonserwatywnego pisarza, p. Ksaw. Pruszyńskiego, który tak sławi wiersz Słonimskiego, że go stawia na jednym poziomie ze „Zmartwychwstaniem“ K. H. Rostworowskiego. I to — pomyśleć — z punktu widzenia ideologii społecznej... Przecież wiadomo, jaka przepaść ideologiczna dzieli Słonimskiego od Rostworowskiego!

Rel.

Na froncie walki o tytuł inżyniera

Dekadencja czy tytułomania?

Z kół asystentów U. J. otrzymaliśmy następujące uwagi w sprawie tytułu inżyniera:

Niedawno stoczono niemałe boje o wprowadzenie ustawy o doktoratach. Położono wreszcie kres łatwym, tzw. austriackim, doktoratom medycyny, zmuszając odtąd kandydatów do pisania rozpraw naukowych, czego „doktorzy wszech nauk lekarskich“, w odróżnieniu od dzisiejszych „doktorów medycyny“, nie czynili. Motywem głównym było tu podniesienie znaczenia tytułów naukowych.

Dziś nabrzmiała prasa od artykułów dyskusyjnych i polemik w sprawie tytułu inżyniera, który ma być nadawany absolwentom szkół średnich. Czyżby dekadencja?

Zanim przejdę do samego meritum sprawy, pragnę określić pozycję tytułu „inżynier“ na szczeblach kariery naukowej. Nie ma racji p. Wł. B., inżynier-technolog, twierdząc („Głos Narodu“, nr 15), że słowo „inżynier, lekarz i adwokat“ jest „określeniem czysto zawodowym“. Tylko adwokat z wymienionych nazw, jest określeniem wyłącznie zawodu. Dwa pozostałe natomiast określają nie tylko zawód, ale są również niższymi tytułami naukowymi (podobnie jak „magister“) nadawanymi przez szkoły akademickie. I nie otrzyma tytułu doktora ten, kto nie jest inżynierem, lekarzem czy magistrem. „Magister“ również pierwotnie oznaczał tylko zawód nauczyciela, o czym obecnie nikt już w mowie potocznej nie pamięta. Nie inną ewolucję przejdzie bez wątpienia nazwa inżynier. Już dziś jesteśmy świadkami tego procesu. Ściśle rzecz biorąc,

„inżynier“ nie oznacza zawodu,

bo jeśli się ktoś przedstawia „inżynier“ X. Y.“, to jeszcze nie wiemy, czym się zajmuje. Przecież X. Y. może być mechanikiem, chemikiem, górnikiem, rolnikiem, czy też, jak się ostatnio (zob. „Głos Narodu“ nr 17) dowiedziałem, handlowcem, przemysłowcem, a nawet sanitariuszem (to ostatnie curiosum traktować chyba należy jako wesołą „kaczkę“ dziennikarską).

Jedni nie zgadzają się na obdarzanie absolwentów szkół średnich technicznych tytułem inżyniera, proponując tytuł „technologa“, inni (ze szkół rosyjskich) bronią tytułu technologa. Są tacy, którzy odmawiają tytułów absolwentom szkół średnich, skłonni jednak są przyznać go tym, którzy choćby o rok dłużej się uczą. W każdym razie projekty te zawierają w sobie czynnik tworzenia „półinteligentów naukowych“. Kryteria naukowe muszą być bezwzględne i równe dla wszystkich. Jakkolwiek ktoś po dwuletnich studiach może napisać pracę naukową, wkładając w nią pewien wysiłek, to jednak nie ulega wątpliwości, że

cztero- czy pięcioletnie studia dają inny, szerszy i głębszy pogląd

i prowadzić mogą szybciej do wyników.

Powie ktoś: nie każdy absolwent będzie pracował naukowo. Tak, to słuszne. Ale tytuły naukowe są dla tych, którzy wykażą się pracą naukową. Są one zarazem zapowiedzią dalszej pracy.

Jeśli proponowany tytuł nie jest tytułem naukowym, lecz oznacza zawód, to zapytać się wypada, dlaczego wybrano nazwę, która może wprowadzać w błąd?

Jakież dysproporcje obserwujemy w tej dziedzinie? Z jednej strony słusznie zniesiono tytuł „lekarza - stomatologa“ nadawany absolwentom 3-letniej Akademii Stomatologicznej w Warszawie, zastępując go tytułem „dentysty“. Usunięto tym sposobem wiele nieporozumień. Lekarzem-stomatologiem nazywano bowiem również absolwenta 6-letnich studiów na wydziałach lekarskich, po złożeniu wszystkich egzaminów. Z drugiej strony wprowadza się podobne

zamieszanie z tytułem „inżyniera“.

Nie można przecież wymagać od przeciętnego człowieka-klienta, aby orientował się w różnicy „inżynier“ i „dyplomowany inżynier“. Pod tym względem na pewno będzie pomieszanie pojęć. A nie jest obojętne, jeśli się ma do powierzenia ważną pracę, wymagającą nie tylko rutyny, ale dużej wiedzy, komu się ją powierzy. Różnice w „nomenklaturze“ są tak nieznaczne jak między „doktorem medycyny“ a „doktorem wszech nauk lekarskich“.

Podobny niestosunek, dotąd istniejący, zachodzi między tytułem magistra filozofii, uzyskiwanym po 4 latach studiów i tytułem magistra wychowania fizycznego, nadawanym po 3-letnim Studium W. F. (w obu wypadkach pisze się pracę magisterską).

W całej akcji dopatrzeć się można wyraźnych cech tytułomanii, bo nie chodzi o kwalifikacje naukowe, ale o to, by można nie **kogoś tytułować**, lecz **być tytułowanym**. Jest to pewnego rodzaju objaw zarozumiałości i chęć imponowania choćby tytułem. Już nam nie wystarcza nasze arystokratyczne i bądź co bądź wykwintne „pan“. Czyż wobec tego dla nas mają być niedorzeczne aż do śmieszności tytuły, wprowadzone — jak nas informuje artykuł Inżyniera handlowego — na zachodzie w rodzaju inżynier-sanitariusz (sic!), inżynier-młynarz, a może inżynier-szewc? itp.

Wyzbyliśmy się tytułów rodowych, ale oto następuje inwazja tytułów zawodowych, urzędniczych itp. To tylko zmiana formy, treść pozostaje ta sama.

Z. W.

Kronika kulturalna

AKADEMIA SŁOWEŃSKA.

Nieliczny naród słoweński po wyzwoleniu się z przynależności do Austrii, poczuł się w wolnej Jugosławii narodem równym innym; w tej myśli zorganizował zaraz po przewrocie uniwersytet z wydziałami politechnicznymi w Lublanie i w 1927 roku wniósł do rządu centralnego o zatwierdzenie statutu Akademii Nauk. Przez lat 10 toczyły się dyskusje w prasie i na zebraniach naukowych, czy jest potrzebna nowa Akademia, skoro już jest Akademia Serbska w Belgradzie, a Jugosłowiańska w Zagrzebiu. Słoweńcy mieli silny atut w tym, **że skoro obok Jugosłowiańskiej**, która powinna być w danym razie tylko jedyną państwową, jest jeszcze i **Serbska**, to winna być także i **Słoweńska. Rząd** wreszcie zgodził się na utworzenie tej instytucji. W dniu 11 bm. odbyło się w Lublanie **pierwsze** zebranie pierwszych 7 przez rząd mianowanych „akademików“. (Zwyczajnych będzie w przyszłości 30). Tymczasowym prezesem został **profesor lublańskiej wszechnicy Ks. dr A. Uszenicznik**, profesor chrześcijańskiej filozofii na wydziale teologicznym, znany już przed wojną jako wybitny uczony i redaktor naukowego poważnego pisma **„Czas“**, wydawany przez „Leonovą Družbę“.

OTWARCIE NOWEGO ROKU W PAPIESKIEJ AKADEMII NAUK.

Uroczyste posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk na rozpoczęcie nowego roku prac, odbędzie się w dniu 30 stycznia r. b. w sali Piusa IV w Watykanie. Poprzedzi je nabożeństwo żałobne za zmarłych w ciągu roku ubiegłego członków Akademii. Podczas posiedzenia akademik dr Vallauri, profesor elektrotechniki na Wyższym Instytucie Inżynierii w Turynie, wygłosi wspomnienie poświęcone wielkiemu wynalazcy Marconiemu.

„POWROTNE DROGI DO KOŚCIOŁA“.

Znany malarz i pisarz dominikanin O. Benedykt Momme Nissen wygłosił ostatnio w Wiedniu dwukrotnie powtarzany interesujący odczyt o drogach, którymi różni konwertyci ostatnich czasów dochodzili z powrotem do prawdziwego Kościoła.

Nie ma — twierdził O. Momme Nissen, sam **konwertyta z protestantyzmu — dwóch jednakowych konwersyj.** Opatrzność Boża każdemu niemal inne wskazywała drogi powrotu. I dlatego poznanie przeżyć duchowych konwertytów wzmacnia naszą wiarę i pomnaża miłość dla Kościoła. Jak cechą charakterystyczną nawróceń są różne ich drogi, tak samo charakterystyczne są pierwsze impulsy, które przyszłych konwertytów skierowują na drogi prawdy.

Dowodzenie swe O. Momme Nissen, pochodzący z niemieckiej prowincji Schleswig-Holstein, ilustrował zarówno własnym przykładem, jak i przykładami swego mistrza Juliusza Langehna, znanego niemieckiego krytyka i historyka kultury, którego do Kościoła pociągnęła sztuka kościelna własnej matki, nawróconej dopiero w 76 roku życia, rodaczki swej Ingeborgi Magnussen i innych. Następnie mówca zwrócił uwagę na uderzająco wielki odsetek nawróceń, szczególnie w północno-zachodnich Niemczech i Anglii. Według ostatnich danych w Anglii przeciętnie notuje się co roku 13 tysięcy nawróceń, a w Niemczech 11 tysięcy. Opierając się na własnych doświadczeniam, O. Momme Nissen zakończył swój odczyt zacytowaniem zdania pewnego nawróconego protestanckiego pastora, który twierdzi, że „dziewięć dziesiątych wszystkich protestantów przyjęłoby wiarę katolicką, gdyby tylko mogli ją poznać!“

Z dnia

Jezuita, który „rozmawiał“ z masonami

Wychodzi w Warszawie pod red. ks. St. Wawryna T. J. doskonałe pismo dla inteligencji p. t. „Wiara i Życie“. Omawia zawsze sprawy najbardziej aktualne, nie lękające się nawet drażliwych. A zawsze w sposób rzeczowy i obiektywny... W ostatnim numerze zwraca uwagę polemika z neopogańską „Zadrugą“, która próbuje stworzyć obóz nacjonalistyczny, ale antykatolicki, a to m. in. z tego powodu, iż Kościół rzekomo ulega wpływom masonerii; na dowód przytacza „Zadruga“ Jezuitę O. Grubera, zmarłego w r. 1930, który był znany ogólnie jako nieustępliwy przeciwnik masonerii, a mimo to — twierdzi „Zadruga“ z powołaniem się na pismo francuskiego masona Lantoine — „porozumiewał się“ w pewnym czasie z masonami... „Wiara i Życie“ udziela ciekawych w tej sprawie wyjaśnień... Pisze więc, że O. Gruber, chcąc walce katolików z masonerią nadać charakter najbardziej rzeczowy i usunąć z niej różne fantastyczne bajki i nieprawdę,

> „zwrócił się — pisze „Wiara i Życie“ — z własnej inicjatywy, do działaczy wolnomularskich z apelem, aby zaprzestali polemik opartych na fałszu i insynuacjach, wyrażając przy tym myśl, by w walce wzajemnej kierowano się tylko obiektywną prawdą. W rezultacie owego kontaktu, jak pisze Lantoine, „obydwie strony oświadczyły gotowość znacznego ograniczenia wzajemnej polemiki i powstrzymania się na przyszłość od wszelkich zarzutów opartych na nienawiści i przekręcaniu faktów“.
>
> Nie widzimy w tym nic dziwnego, bo słusznie powiedziano, że błąd nikogo nie zbawi a nienawiść nikomu nic przysporzy mocy. Jeśli p. Piniński z „Zadrugi“ nijak tego zrozumieć nie może i robi zdziwioną, zgorszoną niemal minę, to na to nic nie poradzimy.
>
> Ale na tym nie koniec, dzielny nasz „zadrugista“ czyni jeszcze bardziej tajemniczą minę i jeszcze szerzej otwiera usta, kiedy cytuje za Lantoine'm następujące słowa z listu O. Grubera do jednego z masonów: „Tak samo z punktu widzenia ściśle katolickiego sądzę, że najważniejszym zadaniem jest zwalczać **ze zręcznością dyskretną, lecz tym bardziej skuteczną** te wszystkie zgubne i fałszywe opinie, które się powtarza o wolnomularstwie, a które to opinie przeważają jeszcze w wielu środowiskach“. — I w tym urywku z listu, który tyle emocji przysporzył publicyście „Zadrugi“ nie ma nic szczególnego. A dodamy jeszcze, iż słów któreśmy wyżej podkreślili, nie znajdujemy wcale w tekście tegóż listu przytoczonym przez masońskiego pisarza Lennhoffa, jednego z tych, z którymi O. Gruber przeprowadził wymianę zdań, a którego praca służyła z pewnością za źródło „bratu“ Lantoine'owi.
>
> Gdyby jutro rozeszła się wiadomość, że cała „Zadruga“ jest dziełem masonerii, zapewne nikt by się temu nie dziwił, gdyż cechą istotną jednej i drugiej kliki jest ta sama tępa nienawiść do katolicyzmu. Ale gdy ktoś (i to właśnie z „Zadrugi“) odważa się insynuować Kościołowi, iż szuka porozumienia czy sojuszu z masonerią — a twierdzi to dlatego, że O. Gruber rozmawiał z kilku członkami lóż — ten sam się w sposób bezprzykładny ośmiesza i błaźni“.

Migawki

Pasażerowie Kolej Pchają

Na wszystkich kolejach świata tak bywa, że pasażerowie jeżdżą koleją. I u nas także tak się dzieje. Ale nie zawsze.

Oto, jak donosi „Nowa Prawda“, przed kilku dniami na linii kolejowej Pińsk—Brześć, w odległości 20 km. od Kobrynia, zepsuła się lokomotywa pociągu, zdążającego do Warszawy. Mimo alarmów nie przybyła nowa lokomotywa, a z drugiej strony nie dało się tak „na poczekaniu“ naprawić „starej“ lokomotywy. Wobec tego ktoś wpadł na pomysł, aby... pasażerowie popchali pociąg. Viribus unitis. Pasażerowie, mając w perspektywie kilkugodzinne stanie w głuchym lesie, powyłazili z wagonów no i zaczęli popychać pociąg. Podobno jakoś poszło i pociąg dobił do stacji w Kobryniu. „Nowa Prawda“ nie podaje ile pasażerowie zażądali za pchanie pociągu. A szkoda, bo ja się obawiam — o ile pasażerowie policzyli za tanio — że P. K. P. może z tego incydentu — uczynić precedens. Może to łatwo nastąpić, jeśli się zważy, że koleje nie będą musiały nawet zmieniać inicjałów. Zostanie — jak jest: Pasażerowie Kolej Pchają. *PEER.*

Wiadomości sportowe

Rzym — Poznań w boksie 9:7

We wtorek odbył się w Poznaniu mecz bokserski między reprezentacją Włoch, występującą pod nazwą „Rzymu“ a repr. Poznania. Mecz, który zgromadził kilka tysięcy widzów zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Rzymu“ w stos. 9:7. Wyniki:

Waga musza: **Nardecchia** (Rzym) miał dość łatwą stosunkowo przeprawę z młodym bokserem Poznania **Czerwińskim**, który dopiero pod koniec poprawił się. Zwycięstwo Włocha na punkty nie ulegało wątpliwości.

Waga kogucia: **Sergo — Koziołek** (P). W walce rewanżowej Sergo górował znacznie wyraźniej nad Koziołkiem, aniżeli w Warszawie. Zwycięstwo Włocha, mistrza olimpijskiego, zasłużone, aczkolwiek publiczność nie zgadzała się z decyzją sędziów.

Waga piórkowa: **Montanari** (Rzym) pokonał przekonywująco słabo walczącego **Pelę**.

Waga lekka: Tu dwa punkty przypadły **Ratajakowi walkowerem**, z powodu niedyspozycji przeciwnika.

Waga półśrednia: **Pittori** (Rzym) uzyskał zwycięstwo nad **Jareckim** w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. Wielka przewaga Włocha spowodowała tę decyzję arbitra.

Waga średnia: **Dankowski (Poz.) — Binazzi**. — Zawodnik Sokoła przezwyciężył swą początkową tremę i dopingowany przez widownię za ładną walkę, poprawia się coraz wyraźniej i uzyskuje wynik remisowy.

Waga półciężka: **Szymura** (Poz.) — **Terrazina**. Wielką przewagę nad swym przeciwnikiem ma Polak. Pod koniec Włoch jest bliski k. o. Wygrywa Szymura na punkty.

Waga ciężka: **Klimecki** (Poz.) — **Lazzari**. **Nikt** nie spodziewał się, że Klimecki potrafi uzyskać zwycięstwo nad groźnym swym przeciwnikiem. — Tymczasem u Włoch dało się zauważyć wyraźne zmęczenie, co spowodowało, iż Klimecki w trzeciej rundzie znacznie górował i wygrał na ppunkty.

Sędziował w ringu i zarazem punktował p. Schröder (Niem.).

SKŁAD DO GARMISCH — PARTENKIRCHEN.

Skład drużyny, która będzie reprezentowała Polskę na Tygodniu Sportów w Garmisch-Partenkirchen został ustalony i zgłoszony w Niemieckim Związku Państwowym dla ćwiczeń cielesnych. Do kombinacji klasycznej zgłoszono: Bronisława Czecha, Stanisława Marusarza i Mieczysława Wnuka, do biegu otwartego na 18 km.: Mieczysława Wnuka, Bronisława Czecha, Tadeusza Wowkonowicza, Józefa Matusznego, Stanisława Karpiela i Edwarda Nowackiego; do otwartego konkursu skoków: Mieczysława Wnuka, Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza; do kombinacji alpejskiej — Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza, razem 7 zawodników.

Uderzający jest w tym spisie brak Orlewicza.

NOWE WŁADZE K. S. NADWIŚLAN.

Onegdaj odbyły się wybory nowych władz w K. S. Nadwiślan. Nowy Zarząd przedstawia się następująco: Prezes honorowy: Słomak Michał, prezes urzędujący: Kotlarczyk Teofil, 1. wiceprezes: Tentek Andrzej, 2. wiceprezes: Kluger Antoni, sekretarz: Galaś Mieczysław, skarbnik: Dachowski Aleksander, gospodarz: Klecha Józef, kier. techn. p. n.: Kotlarczyk Jan, kier. sekcji p. n. Klecha Kazimierz, kier. druż. młod.: Klecha Marian.

Kom. kontr.: Szczeciński Antoni, Dudziak Walenty, Klecha Edward. Członk. Zarządu: Mądrala Aleks., Biergiel Andrzej, Letner Czesław, Bator Antoni, Galos Franciszek, Kluska Józef.

Nieprawne opodatkowanie szkół kat.

Interpelacja posła ks. Lubelskiego

Jak już donosiliśmy ks. pos. dr Lubelski złożył interpelację w Sejmie w sprawie opodatkowania zakładów wychowawczych katolickich. Ks. Lubelski stwierdza w interpelacji, że „w ostatnich latach urzędy skarbowe, powołując się na reskrypty Ministerstwa Skarbu, nakładają i ściągają od zakładów nauk. i wychowawczych, należących do katolickich zakonów i zgromadzeń zakonnych, podatki, a to dochodowe, przemysł., od nieruchomości i od lokali — mimo, że odpowiednie ustawy i rozporządzenia **zwalniają najwyraźniej te zakłady od tych podatków**. M. in. ustawa o państwowym podatku dochodowym z 1934 r. art. 5 pkt. 8 i 7, dekret P. Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. wreszcie dekret P. Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali.

Zaznaczyć należy, że nie od wszystkich wspomnianych zakładów naukowych i wychowawczych ściągane są wszystkie te podatki — panuje pod tym względem zupełna dowolność...

Nakładanie i ściąganie tych podatków należy uznać za **bezprawne**, a to z tego powodu, że zakonne zakłady naukowe i wychowawcze odpowiadają w zupełności wymogom, od których prawodawcy uzależnili zwolnienie od podatków. Zakony bowiem i zgromadzenia zakonne, mające owe zakłady naukowe i wychowawcze, w myśl swoich konstytucyj i ustaw zatwierdzonych przez Kościół, obracają dochody swoje w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne, na utrzymanie sił nauczycielskich, przybory i pomoce naukowe, mają zakłady naukowe i wychowawcze oparte o ustawę o ustroju szkolnictwa (1932) i o ustawę o szkołach prywatnych (1932) i są — zgodnie ze swoimi konstytucjami — instytucjami religijnymi i równocześnie instytucjami społecznymi, oświatowymi i dobroczynnymi.

Ponadto art. XV Konkordatu ustala nieobciążenie podatkiem nie tylko budynków, poświęconych służbie Bożej, ale również domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, a także dóbr, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów...

W wielu państwach np. na Węgrzech, w Belgii, Holandii zakłady te nie tylko są zwolnione od wszelkich podatków i świadczeń, ale nadto dostają poważne subwencje ze strony państwa i samorządów, czego w Polsce nie ma. Nadto zakony te prowadzą często zupełnie bezinteresownie różne zakłady dobroczynne. Dodać należy jeszcze... że walczą one obecnie z największymi trudnościami finansowymi, że są przeważnie obciążone wielkimi długami, o czym dobrze wiadomo Ministerstwu Skarbu i że ściąganie od nich tych podatków grozi im ruiną i zamknięciem.

Interpelacja kończy się apelem do min. skarbu o zbadanie tej sprawy.

Plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego

W dniu 18 bm. rozpoczęło się pod przewodnictwem marsz. Grzesika plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Przy 1 punkcie porządku obrad zawierającym projekt ustawy skarbowej oraz preliminarza budżetowego woj. śląskiego na rok administracyjny 1938—39 zabrał głos wojewoda śląski dr Grażyński, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym przedstawiwszy stan gospodarczy województwa w ważniejszych gałęziach wytwórczości oraz najcelniejsze osiągnięcia i zadania władz, wniósł o przyjęcie budżetu, *zamykającego się sumą ogólną zł. 85,351,983 zł.*

Następnie uchwalono w pierwszym czytaniu i odesłano od odpowiednich komisji szereg projektów ustaw wniesionych przez Śląską Radę Wojewódzką, m. in. *projekt ustawy o obniżeniu komornego i zmiany ustawy w sprawie ochrony lokatorów, przewidujący odłożenie na czas od 1 grudnia 1937 r. do 31 grudnia 1938 r. obniżenia komornego przyznane ustawą z 29 listopada 1935 roku,* dalej projekt ustawy w sprawie wyborów do rad gminnych i wiejskich oraz szereg projektów ustaw mniejszej wagi.

———oOo———

Kupcy żydowscy u wiceprem. Kwiatkowskiego

Żydowski „N. Dziennik“ donosi z Warszawy, że z początkiem lutego wicepremier Kwiatkowski przyjmie delegację kupiectwa żydowskiego, która przedstawi mu obszerny memoriał o sytuacji handlu żydowskiego w Polsce. Dokładny termin audiencji nie został jeszcze ustalony.

Potężna sieć organizacyj komunistycznych we Francji

Według statystycznych danych francuskiej partii komunistycznej, liczy ona obecnie na terenie Francji 12.992 kół, 976 sekcji i 71 zarządów regionalnych.

Najbardziej skomunizowany jest t. zw. okręg paryski, gdzie na terenie departamentów Sekwany, Seine-et-Oise i Seine-et-Marne znajduje się 4.016 organizacji komunistycznych. W samym mieście Paryżu partia komunistyczna posiada 1.415 kół.

Środki propagandy komunistycznej są niezwykle zasobne i potężne. Nakład głównego organu partii komunistycznej „L'Humanite“ wynosi niejednokrotnie z górą 2,000.000 egzemplarzy. Poza tym organizacje komunistyczne rozporządzają na terenie Francji i kolonii 71 pismami lokalnymi. Niektóre z tych pism mają dość poważny nakład, jak np. „L'Enchaîné“ — 30.000 egzemplarzy, „Rouge-Midi“ — 24.000, „La Voix du Peuple“ — 19.000 itp.

Przyjazne stosunki z Sowietami i całkowita swoboda dla akcji bolszewickiej kosztują Francję już dziś bardzo drogo, a w przyszłości mogą ją narazić na poważne niebezpieczeństwa i wstrząsy wewnętrzne. Utworzenie t. zw. „frontu ludowego“ z komunistami uzależniło w dużym stopniu rząd francuski od ich stanowiska w sprawach państwowych, a jedność organizacyjna związków zawodowych socjalistycznych z komunistycznymi pozwoliła opanować związki komunistom, co widać w coraz to nowej fali strajkowej.

———o———

Radio

38 MIAST W POLSCE LICZY PONAD 2.000 ABONENTÓW.

Wedle danych na dzień 1 stycznia b. r. już 30 miast liczy ponad 2.000 radioabonentów, gdy 1 stycznia 1937 roku takich miast było 25: Warszawa — 115.720, Lwów — 40.431, Łódź — 39.304, Poznań — 23.028, **Kraków — 16.615**. Katowice — 16.387, Wilno — 15.213, Chorzów — 10.327, Toruń — 9.051, Bydgoszcz — 8.517, Gdynia — 8. 315, Lublin — 6.074, Sosnowiec — 5.596, Białystok — 5.417, Częstochowa — 5.245, Radom — 4.211, Brześć n. Bugiem — 3.975, Grudziądz — 3.403, Bielsko — 3.271, Stanisławów — 3.237, Hajduki — 3.197, Kielce — 3.135, Siemianowice Śl. — 3.123, Kalisz — 2.909, Świętochłowice — 2.903, Włocławek — 2.847, Pabjanice — 2.835, Siedlce — 2.779, Przemyśl — 2.669, Tomaszów Maz. — 2.550, Rybnik — 2.537, Piotrków Tryb. — 2.490, Pruszków — 2.425, Płock — 2.356, Grodno 2.227, Borysław — 2.175.

W ciągu roku 1937 przybyło więc 13 miast, w których liczba abonentów przekroczyła dwa tysiące.

GMINNA KASA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWA UDZIELA KREDYTU NA RADIOFONIZACJĘ WSI. Wybitne zrozumienie doniosłości przeprowadzanej obecnie wielkiej akcji radiofonizacji wsi wykazał Zarząd Gminnej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej **w Turce, pow. chełmskim.** Pragnąc bowiem umożliwić licznym mieszkańcom gminy zakup odbiorników radiowych — kasa przeznaczyła na ten cel specjalne kredyty, z których nabędzie po ulgowych cenach pierwszą partię kilkudziesięciu detektorów. W ten sposób wieś sama rozwiąże doniosłe zagadnienie pomocy kredytowej na radiofonizację wsi. Na drogę, wskazaną przez kasę w Turce, powinny wejść i inne wsi, poszukujące źródeł taniego kredytu na zakup odbiorników radiowych. Nie należy wątpić, że za przykładem Turki pójdą w najbliższym czasie i inne gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, których sieć, jak wiadomo pokrywa całą Polskę.

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, 21 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; — 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 17.00 „Pracownice igły i nożyc“ — pogadanka; 17.15 Francuska muzyka operetkowa z płyt; 17.50 Przegląd wydawnictw; — 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy; Uczmy się polskich tańców; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pretendenci do tronu“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Koncert kameralny; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; — 17.15 Muzyka z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.40 Skrzynka ogólna; — 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.15 Transmisja z Miejskiego Zakładu dla Sierot we Lwowie; 17.35 Muzyka z płyt; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Klasyczne pieśni hiszpańskie; 18.35 „Nowa rewizja średniowiecza w historii M. Gębarowicza“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt;

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 17.15 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Recital śpiewaczy; — 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Benfley, Spinoza i płatki śniegu“ — odczyt; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: Godz. 19:05 Lahti Koncert symfoniczny; 19.30 Budapeszt „Tannhaeuser“ — opera; 19.30 Bruksela franc. Koncert Chopinowski; 19.35 Radio Romania Wieczór oper; 20.00 Ryga Koncert symfoniczny; 20.00 Droitwich „Manon“ — opera; 21.30 Strasburg „Błękitny las“ — baśń muzyczna.

Pp. Jaroszyński i Wierusz-Kowalski wiceministrami Roln. i Ref. Rolnych

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna z dobrze poinformowanych źródeł, nominacja b. wiceministra Spraw Wewnętrznych, p. Maurycego Jaroszyńskiego, oraz dyrektora departamentu przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Michała Wierusz-Kowalskiego, na stanowiska wiceministrów Rolnictwa i Reform Rolnych jest kwestią przesądzoną pozytywnie. Dekret nominacyjny p. Jaroszyńskiego ma być gotowy już od kilku dni.

P. Wierusz-Kowalski był w ubiegły piątek przyjęty przez jeden z najwyższych czynników w państwie.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

20. Czwartek. Św. Fabiana, Papieża i św. Sebastiana, Męczenników. Św. Fabian był papieżem od 236 do 250 r. Za jego rządów Kościół zażywał spokoju, ale pod koniec wybuchło nowe prześladowanie za Decjusza, w którym Fabian dokonał bohaterskiego żywota i pogrzebany został w katakumbach. — Św. Sebastian zmarł w roku 289. Należał do świętych bardzo czczonych w średniowieczu. Z jego życiem związane są liczne legendy.

Wschód słońca 7:34, zachód 16:00. Długość dnia 8 godzin 26 minut.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJAZDU REGENTA WĘGIER. Do Krakowa przybyli zastępca szefa protokołu dypl. w M. S. Z. p. A. Łubieński i dyrektor kancelarii cyw. p. Prezydenta R. P. p. Łebkowski. Odbyli oni w środę konferencję z wojew. Tymińskim, gen. Łuczyńskim i prez. Kaplickim. Dotyczyła ona sprawy przyjazdu do Krakowa w dniu 5 lutego regenta Węgier Horthy'ego.

DWAJ MINISTROWIE PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA. W czwartek rano spodziewany jest w Krakowie przyjazd łotewskiego ministra skarbu p. Ekisa. Gościowi towarzyszył będzie min. przem. i handlu Roman.

ZAMKNIĘTE MUZEA KRAKOWSKIE. Z powodu urządzania Wystawy Pamiątek z r. 1863 Galeria Muzeum Narodowego w Sukiennicach zamknięta będzie przez dnie 20 i 21 b. m. (tj. czwartek i piątek). Zamknięte zostały również chwilowo zbiory Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej z powodu przystąpienia do zmian w ustawianiu eksponatów. Prace te trwać będą 2 miesiące. Dla przyjezdnych i pracujących naukowo, mimo przeprowadzanych prac, muzeum będzie dostępne od godz. 8 do 14 w dnie powszednie.

NOWY ŚCIGACZ OTRZYMA NAZWĘ „KRAKÓW“. Zarząd Okręgu Krak. Ligi Morskiej i Kolonialnej zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa województwa krak., aby w okresie tegorocznego karnawału, oraz przy każdej nadającej się sposobności — urządzało zabawy i imprezy, z których czysty dochód przeznaczanoby na budowę nowej jednostki wojennej, ścigacza. Ścigacz ten, jako dar od społeczeństwa województwa krakowskiego, — dla Marynarki Wojennej otrzyma nazwę **„Kraków“.**

10 TYS. ZŁ. ZA DR DROBNERA. Obrońcy dr Drobnera podjęli ponownie starania mające na celu zwolnienie ich klienta z aresztu, którego stan zdrowia uległ ostatnio pogorszeniu. Obrońcy proponują złożenie kaucji w wysokości 10 tys. zł.

STUDENCI Z AFRYKI W KRAKOWIE. Wczoraj zwiedziła Kraków wycieczka kilkudziesięciu studentów wyższych uczelni z Afryki Południowej. Goście spędzili uprzednio cztery dni w Zakopanem. Wielką atrakcją w zimowej stolicy Polski był dla nich śnieg, który widzieli po raz pierwszy w życiu.

AUTOBUS P. K. P. W ROWIE. Jeden z autobusów P. K. P. kursujących na linii Kraków—Zakopane, w czasie jazdy do Krakowa wpadł wczoraj pod Rabą Wyżną przy wymijaniu furmanki do rowu. Przyczyną wypadku była oślizgła droga. Konduktor autobusu odniósł lekkie obrażenia; pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

WIELKA KRADZIEŻ W PODGÓRZU. Nieznani sprawcy okradli ub. nocy doszczętnie sklep bławatny Anny Bett w Rynku Podgórskim. Według obliczeń poszkodowanej skradzione towary przedstawiają wartość kilkunastu tysięcy zł.

Komunikaty

ODCZYT W IZBIE ADWOKACKIEJ. Adw. prof. U. J. dr J. Langrod wygłosi w czwartek, 20 b. m. o godz. 19.15 w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie, ul. Basztowa 8, odczyt na temat: „Postępowanie administracyjne na tle orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego“. Wstęp wolny.

POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU KRAK. POL. TOW. DERMATOLOGICZNEGO i Walne Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 20 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. ul. Kopernika 17 (Szpital św. Łazarza).

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwart. 20. I. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Piątek 21. I. wiecz. przedstawienia nie będzie.
TEATR M.: Sobota 22. I. „Gałązka rozmarynu“.
SALA SASKA: „Tylko dla dorosłych“ (operetka lwowska), pocz. o godz. 20.
ADRIA: „Prater“ z Magdą Schneider i „Walka o złote pola“.
APOLLO: „Więzień królewski“ (Madeleine Caroll, R. Colman).
BAGATELA: Rewia „Szkoda czasu“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion“ — Sonja Henie.
PROMIEŃ: Wielka miłość Beethovena.
STELLA: Znachor (film polski)
SZTUKA: „Królowa przedmieścia“ (film polski).
ŚWIT: „Czarny korsarz“ w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.
UCIECHA: Jej największy błąd (Paula Wessely).
WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

„CZEMU KŁAMIESZ NAJDROŻSZA? komedia muzyczna Hansa Lengsfeldera i Siegfrieda Tischa, z muzyką Leonharda K. Makera, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

NOWA PREMIERA LWOWSKIEJ OPERETKI. Dziś w czwartek i codziennie w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, sympatyczni artyści lwowscy wystąpią z nowym programem wesołego karnawałowego widowiska A. Zbierzchowskiego p. t. „Tylko dla dorosłych“. Widowisko to obfituje w nadzwyczajny humor, dowcip i wesołość. Będzie to zarazem druga i pożegnalna premiera. Udział przyjmuje cały zespół z dyr. A. Kaczorowskim na czele. Codziennie tylko jedno przedstawienie o godz. 20, a w niedzielę 2 przedstawienia o 17.30 pop. i 20.30 wiecz.

ALEKSANDER UNINSKY, znakomity pianista-wirtuoz, laureat konkursu chopinowskiego w Warszawie, wystąpi z koncertem w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze.

Kraków w rocznicę powstania styczniowego

Donosiliśmy o przygotowaniach do uroczystego obchodu 75-rocznicy powstania styczniowego, który odbędzie się w Krakowie w sobotę 22 b. m. Ustalony został nast. program uroczystości: Godz. 10: Nabożeństwo Żałobne za spokój dusz poległych i zmarłych bohaterów Powstania 1863-4, celebrowane przez ks. Infułata Kulinowskiego w kościele N. P.; Godz. 11: Złożenie hołdu pamięci uczestników Powstania 1863-4 przed mogiłą powstańców na cmentarzu rakowickim; Godz. 12.: Otwarcie wystawy pamiątek Powstania 1863-4 w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach; Godz. 20.: Uroczysty wieczór w Teatrze m. im. J. Słowackiego.

W związku z obchodem prezydent miasta wzywa mieszkańców do wzięcia w nim licznego udziału.

Stowarzyszenia akademickie
pod ścisłą kontrolą władz uniwersyteckich

Wprawdzie jeszcze w październiku ub roku wyszło nowe rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich, ale dopiero obecnie szerszy ogół młodzieży dowiaduje się różnych szczegółów, które rozporządzenie to zawiera. Na jego podstawie Rektor U. J. zarządził ostatnio m. in., że zarządy wszystkich stowarzyszeń akademickich muszą **przedstawić do dnia 1 lutego do kontroli sprawozdania z działalności ogólnej, oraz sprawozdania finansowe za rok ub.**

Wybory do nowych zarządów stowarzyszeń akademickich na U. J. odbędą się między 10 lutego, a 20 marca. Do dnia 8 marca zarządy stowarzyszeń akad. zobowiązane są przedstawić p. Rektorowi propozycje co do terminu zebrań wyborczych, oraz listy członków, zapisanych do dnia 15 bm. Członkowie organizacyj akad. wpisani po dniu 15 stycznia nie mają prawa udziału w wyborach.

STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY AKAD.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, znajdujący się, jak wiadomo, w likwidacji, rozpisał ostatnio konkurs na około 250 stypendiów pochodzących ze 131 fundacyj. Termin wnoszenia podań o stypendia, które w olbrzymiej większości przeznaczone są dla młodzieży akademickiej upływa z dniem 31 stycznia.

Adwokat krak. skazany za przestępstwo dewizowe

O przepisach dewizowych, które w Polsce obowiązują już od przeszło dwóch lat, wielu zapomina. Zapomniał o nich prawdopodobnie adwokat krakowski p. *dr Loebel Bauminger,* co zaprowadziło go na ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Jeden z klientów adwokata Baumingera, przebywający obecnie w Palestynie, pozostawił u niego książeczkę wkładową, opiewającą na kwotę około 20 tys. zł. Właściciel książeczki polecił ostatnio adwokatowi wydanie jej pewnej osobie, która nie posiada obywatelstwa polskiego. Adwokat spełnił polecenie klienta. Ponieważ przepisy dewizowe nie zezwalają na tego rodzaju transakcje jeśli osoba, której przekazuje się książeczkę wkładową jest cudzoziemcem, sędzia *dr Bobilewicz* skazał dr Braumingera *na 300 zł. grzywny.* Co się stało z podjętą z książeczki kwotą nie wiadomo. Prawdopodobnie wywieziona została z Polski przez zieloną granicę...

Trudno ustalić wysokość defraudacyj
w kopalniach jaworznickich...

W środę ogłoszony został wyrok krakowskiego Sądu Apelacyjnego w sprawie nadużyć, **popełnionych w Jaworznickich komunalnych Kopalniach Węgla. Wszystkim skazanym w pierwszej instancji Sąd Apel. obniżył kary: Kuśmierczykowi i Kossowskiemu do 2 lat i 8 miesięcy więzienia, kupcom Bachnerowi i Flurowej do 6 miesięcy więzienia, a kupcowi Wahrenhauptowi do 4 miesięcy więzienia. Wyrok uniewinniający osk. Józefa Sasa został zatwierdzony.**

W motywach wyroku sąd stwierdził, że wskutek indolentnej gospodarki w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla trudno ustalić wysokość nadużyć, przy czym nie jest wykluczone, że uczestniczyły w nich również inne osoby oprócz oskarżonych.

Przed jubileuszowymi uroczystościami
Aeroklubu Krakowskiego

Dzisiaj we czwartek 20 b. m. upływa 10 lat od chwili powstania Aeroklubu Krak., zasłużonego wielce dla rozwoju sportu lotniczego. Uroczystości lotnicze związane z obchodem rocznicy 10-lecia, obchodzone będą w sobotę 22 b. m.

Na zaproszenie prezesa Aeroklubu wicewojew. **Małaszyńskiego**, na uroczystości przybędą do Krakowa: **wicemin. Bobkowski**, prezes Zarządu Gł. L. O. P. P. gen. **Berbecki**, kierownik departamentu lotn. cyw. płk. **Wiedeń** i przedstawiciele wszystkich Aeroklubów regionalnych.

W nabożeństwie, które z okazji obchodu odprawione zostanie w kościele św. Anny, weźmie udział Harcerska Eskadra Lotnicza, która liczy 23 harcerzy-pilotów szybowcowych i 6-ciu harcerzy-pilotów motorowych, wyszkolonych w roku ub. staraniem Aeroklubu Krakowskiego, oraz Harcerski Ośrodek Szybowcowy z Zakopanego, założony przez Aeroklub Krakowski, liczący 21 członków pilotów szybowcowych.

Główne uroczystości odbędą się na lotnisku w Czyżynach. Nastąpi tam w południe otwarcie Ośrodka P. W. Lotn. Wieczorem odbędzie się zebranie członków klubu w Klubie Społecznym, na którym nastąpi wręczenie pamiątkowych proporczyków instytucjom najbardziej zasłużonym dla rozwoju sportu lotniczego krakowskiego, a więc pułkowi lotniczemu, Zarządowi gł. L. O. P. P. w Warszawie, Okręgom L. O. P. P. wojewódzkim — krakowskiemu, śląskiemu i kolejowemu krakowskiemu.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się atrakcyjna zabawa lotnicza w kasynie oficerskim, na którą zaproszenia wydaje Aeroklub, ul. Basztowa 10, tel. 159-35. — Właściwe imprezy lotnicze sportowe, zawody o mistrzostwo pilotów członków Klubu, odbędą się w ciągu lata b. r.

Sprostowanie w sprawie stow. „Gwiazda“

Odnośnie do artykułu p. Kosobudzkiego w „Głosie Narodu“ z 1. I. 1938 r. proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby jako ówczesny sekretarz Stow. „Gwiazda“, „przetrzymywał“ fundusze Stow. „Gwiazda“. Natomiast prawdą jest, że 7 książeczek oszczędnościowych K. K. O., opiewających na walutę koronową, otrzymałem od skarbnika Stow. „Gwiazda“, p. Wiadrowskiego, na podstawie polecenia wydziału, bym zinwentaryzował majątek Stowarzyszenia.

2) Nieprawdą jest jakoby p. Kosobudzki w listopadzie 1937 r. wezwał mnie do wydania tych książeczek skarbnikowi. Natomiast prawdą jest, że już w październiku 1937 r. zbadawszy wartość książeczek w K. K. O., zawiadomiłem o tym bezzwłocznie i osobiście p. Kosobudzkiego, oświadczając mu, że jestem gotów książeczki wydać wydziałowi Stow. „Gwiazda“, od którego mandat otrzymałem.

Jan Pałasz.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria Jaworzyńska, l. 53, pianistka, śp. z Ochockich Wanda Darewska, l. 62; śp. z Mialów Maria Bekeszowa, l. 68, wdowa; śp. Tadeusz Maziarski, l. 60, em. zarządu m.; śp. Ryszard Mosch, l. 68, em. dyr. banku; śp. Władysław Kotowicz, l. 40, em. por.; śp. Józef Goleński, l. 50, monter.

Radiofonia i katolicy

Ukazał się nowy numer biuletynu wydawanego przez Międzynarodowe Katolickie Biuro Radiowe w Amsterdamie. Znajdują się tam bardzo ciekawe wiadomości o tym, jak katolicy w różnych krajach pracują w dziedzinie radiofonii.

W Argentynie nadawane są nabożeństwa, kazania, przemówienia wybitniejszych kierowników różnych działów Akcji Katolickiej. Podczas transmisji Mszy św. nadaje się objaśnienia liturgii. *W Anglii* katolicy zażądali od BBC większej ilości audycyj katolickich. Arcybiskup Westminsteru sprzeciwił się projektowi BBC zmierzającemu do wprowadzenia czegoś w rodzaju „religii radiowej", która by niwelowała przekonania wyznawców religii; sprzeciw był skuteczny. *W Australii* stacje rządowe nadają audycje katolickie nieregularnie, katolicy posiadają własną stację nadawczą dla celów katolickiej propagandy. *Belgia* ma silne organizacje katolickich radiosłuchaczy i dzięki temu katolicy mają w radiostacjach rządowych pewne godziny do swojej dyspozycji, nadają kazania, wykłady, audycje dla chorych, słuchowiska katolickie dla młodzieży i dzieci; mają także swój katolicki tygodnik, podający programy i omówienie katolickiej akcji radiowej. *W Brazylii* jest katolickie towarzystwo radiowe „Vera Cruz" pracujące w łączności z Akcją Katolicką a obejmujące działalnością radiową wszelkie dziedziny nowoczesnego ruchu katolickiego, jak kształcenie przodowników Akcji Katolickiej, prace polityczne, prawodawstwo, związki robotnicze, kwestia społeczna, prasa, kino, apostolstwo świeckich, szkoła, wychowanie, organizacje religijne itd.

Na Kubie nadawane są audycje katolickie przez siedem miejscowych rozgłośni; dwie rozgłośnie nadają „godziny Akcji Katolickiej". — *W Danii* jest związek radiosłuchaczy katolickich i komitet biskupi dla obrony interesów katolickich; obie te organizacje współpracują z radiofonią miejscową w układaniu audycyj katolickich. *Stany Zjednoczone Ameryki Półn.* mają od dawna różnego typu audycje katolickie; na antenach zabierają głos różne grupy Akcji Katolickiej. *We Francji* odbyła się niedawno konferencją księży katolickich pracujących w radiofonii pod egidą Centrali Katolickiej dla spraw radia i kina. Skarżono się tam na nieruchliwość słuchaczy. Zorganizowano szereg dialogów na temat wielkich encyklik papieskich z ostatnich czasów. *W Indiach* wschodnich powstało osobne „radiowe towarzystwo katolickie", które zmierza do zdobycia wpływów w tamtejszej radiofonii. W projekcie są transmisje nabożeństw z kazaniami w języku tubylców. Będą nadawane także wykłady liturgiczne, audycje dla chorych, nieszpory, audycje dla dzieci. *W Irlandii* nadawano przez radio cykl odczytów na temat: „Katolicyzm w nauce i sztuce". *W Niemczech* odbyła się konferencja referentów audycyj religijnych, które polegają na nadawaniu ze studia muzyki kościelnej, czytania duchownego i kazania. *Włochy* nadają nabożeństwa i kazania. *Holandia* ma wielką organizację katolików radiosłuchaczy i nadaje obszerny program katolicki na falach krótkich i długich.

Sprawozdanie z Polski dzieli się na dwie części: transmisje nabożeństw i kazań oraz transmisje wielkich uroczystości i radiowe audycje dla chorych. Podano tu szczegółowe wiadomości o działalności Komisji Audycyj Religijnych zostającej pod przewodnictwem Ks. Biskupa St. Dr Adamskiego. Jest wiadomość o rozwoju Związku Katolickich Radiosłuchaczy w Polsce, o transmisjach z Watykanu przemówienia Ojca św., podano szczegóły z radiowej akcji dla chorych. — *W Portugalii* katolicy mają własną stację nadawczą dla fal średnich i dla krótkich. *Watykan* otrzymał nową stację nadawczą dla fal krótkich.

Sprawozdania i korespondencje z różnych krajów dowodnie wykazują, że *katolicyzm jest wybitnie twórczą siłą w radiofonii.*

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 12 z dnia 17 stycznia b. r.

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę na rok 1938: 1) 20.000 m^3 żwiru rzecznego, 2) 27.000 ton (około 18.000 m^3) klińca z terminem składania ofert do dnia 25 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 897/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1938 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Erny Grünbaum w Krakowie, Starowiślna 42, nieruchomość obj. lwh. 282, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. V. Kleparz, składającej się z parceli bud. lkat. 383 o powierzchni 124 m. kw., na której stoi budynek murowany jednopiętrowy, kryty papą, przeznaczony na cele fabryczne. Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie, przy ul. Pawiej nr. 26 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgwym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.000, cena zaś wywołania wynosi zł 10.666 gr 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.600.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33. II. p.

Dnia 18 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

CONCORDIA MERREL. 27

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Duan wrócił wcześniej niż zwykle. Zastał ją zamyśloną. Jacqueline dała w swej szczerości dowód wielkiej odwagi, zwłaszcza, że wspomnienie sceny „wykupu" napełniało ją wstydem. Czuła, że może była za nadto patetyczna, za nadto teatralna. Jednak przy wszystkich wadach odwagi jej nie brakowało.

Oświadczyła mu z całym spokojem, iż zamierzała go porzucić. Nie zauważyła, że na te słowa twarz jego drgnęła skurczem bólu. Równie chłodno wyjaśniła, dlaczego się rozmyśliła. O Fredzie nie wspomniała. Ostatecznie wścibska dama spełniła tylko rolę ostatniej kropli.

— Widzę, że to wszystko posunęło się dosyć daleko, Hamish. Tyle osób wie o naszym małżeństwie. Gdybym od ciebie odeszła, wybuchłaby orgia plotek, a mimo wszystko, uważam, że jestem ci winna pewną lojalność.

— Mimo wszystko?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Są rzeczy, których ci nie przebaczę — powiedziała szczerze. To, że odsuwałeś mnie od ojca... zwłaszcza ten ostatni wieczór... przed śmiercią.

— Tak, taką krzywdę trudno przebaczyć — wycedził wolno Duan.

— Nie można przebaczyć! — zakrzyczała. — W każdym razie ja nie jestem skłonna ci przebaczyć!

— Czy próbowałaś? — rzucił tonem wyzwania.

— Tak, mogę... powiedzieć — odparła z wahaniem.

— Ja wiem, że nie próbowałaś.

Jacqueline zrobiła wielkie oczy.

— Co?

— Wiem, że nie próbowałaś — powtórzył.

— Skąd możesz wiedzieć?

— Bo gdybyś próbowała, to z dodatnim skutkiem. Znalazłabyś powody — usprawiedliwienia — gdybyś szczerze próbowała.

— Jakie ty mogłeś mieć powody, żeby mnie tak traktować? Jak możesz się usprawiedliwić? Broniłeś mi dostępu do ojca. Rozkazywałeś jak służącej. Poleciłeś gospodyni, żeby mnie nie puszczała do laboratorium...

Nie dokończyła.

Znalazłabyś usprawiedliwienie na to wszystko, gdybyś się dobrze zastanowiła — upierał się. Ale nie próbowałaś. Nie chciałaś spróbować.

Jacqueline podniosła oczy.

— Więc uważasz, że... że chciałam... cię...

— Nienawidzić? Myśleć o mnie wrogo, nielitościwie? Tak mi się czasami wydaje.

Tyle w tych słowach było prawdy, że Jacqueline nie wiedziała, co odpowiedzieć.

— W każdym razie nie próbowałaś o mnie myśleć życzliwie — dorzucił Duan.

— Nie ułatwiałeś mi tego — rzekła półgłosem.

— Może i ja miałem trudności. Chwilę milczał. No więc, co zamierzasz robić?

— Powiedziałam, że miałam zamiar wyprowadzić się od ciebie i zamieszkać oddzielnie. Ale zastanowiłam się... Jeżeli wolisz, żebym została, jeżeli to dla ciebie dogodniej — to zostanę — dokończyła bez tchu.

Duan odwrócił się i zaczął wyglądać oknem.

— Zostaniesz — jako lokatorka? Czy tak?

Jacqueline skinęła głową.

— Dla zachowania pozorów. Możemy to sobie powiedzieć otwarcie. Dla człowieka na twoim stanowisku pozory znaczą ogromnie dużo.

— Dla człowieka na moim stanowisku? — powtórzył. Dla mnie osobiście — nie.

— A twoja praca? A wzgląd na pacjentów?... W ogóle na opinię?

— I tak mam pacjentów aż za dużo.

— A przyjaciele, Hamish? O przyjaciół ci nie chodzi?

— Czy przyjaciół zjednuje się przyjęciami?

Nie wiedziała, co o nim myśleć. Przypuszczała, że pozory znaczą dla niego ogromnie dużo. Przypisywała mu wielką ambicję.

Miała głupie uczucie, którego doświadcza człowiek, gdy zdobywszy się na jakąś ciężką dla siebie ofiarę, przekonuje się, że to było zbyteczne.

— Myślałam, że będziesz rad... że to będzie dla ciebie ważne — żebym ja tutaj była panią domu — składała wizyty — przyjmowała...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.